

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny. 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

O kwalifikowaną większość.

Nasi radykalni zwolennicy reformy wyborczej coraz wyraźniej oświadczają, że dla pomyślnego jej załatwienia gotowi są poświęcić najdonioślejsze interesy narodowe. Natomiast Niemcy i Czesi wręcz przeciwnie zajmują stanowisko. Dla jednych i drugich momentem decydującym w sprawie reformy wyborczej jest ich interes narodowy. Nietylko niemieccy, ale i czescy posłowie nie wahają się głośno i stanowczo zaznaczyć, że gotowi są obalić nawet cały projekt reformy wyborczej, gdyby pojedyncze jego postanowienia były sprzeczne z interesem narodowym niemieckim lub czeskim.

Postanowienie projektu, wymagające dla zmiany rozgraniczenia okręgów wyborczych kwalifikowanej większości w przyszłej Izbie wywołało spór zacięty pomiędzy Czechami i Niemcami. To postanowienie wynika z ducha projektu reformy wyborczej, z zasad, na których się ona opiera.

Zasadą główną, stosowaną przy podziale mandatów pomiędzy kraje i rozgraniczaniu okręgów jest zapewnienie każdej narodowości jej dotychczasowego „stanu posiadania”, odpowiadającego jej sile politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Czesi sami oświadczali się za tą zasadą, gdy odmawiali przyznania Galicji ilości mandatów, odpowiadającej liczbie ludności.

Argument, którym i „Nowa Reforma” wojuje przeciw żądaniu kwalifikowanej większości, że stosunki narodowościowe zmieniają się z biegiem czasu, a więc i zmiana granic okręgów wyborczych powinna być ułatwioną — nie wytrzymuje krytyki. Przedewszystkiem stosunki narodowościowe zmieniają się na ogół bardzo powolnie. Energiczna germanizacyjna i kolonizacyjna polityka rządu pruskiego w Poznańskim, od 20 lat stosowana bezwzględnie i celowo, dotychczas w żadnym okręgu wyborczym w Poznańskim nie dokonała tego, żeby mniejszość niemiecka stała się większością. W kilku okręgach mają wprawdzie Niemcy większość, ale tę już oddawna posiadali. Okręgi wyborcze w Czechach i na Morawach tak są potworzone, że w każdym z nich poszczególnie Czesi lub Niemcy mają znaczną większość, tak znaczną, że zmiana stosunku narodowościowego wymaga bardzo długiego czasu. To samo powiedziec można o większości okręgów galicyjskich. Gdyby zaś w tym lub owym okręgu różnica była tak małą, że z biegiem czasu mniejszość stałaby się tam większością, to wtedy może ona swego posła przeprowadzić.

Niemcy mają więc zarówno logiczną jak politycz-

ną rację za sobą, upierając się przy żądaniu kwalifikowanej większości dla zmiany okręgów wyborczych. Reforma, która istniejące stosunki zmienia, powinna zarazem nowo wytworzone utrwalac i ustalać. Inaczej będzie tylko wstępem do szeregu coraz to nowych eksperymentów, zakłócających normalny bieg życia i spokój wewnętrzny, konieczny dla każdego państwa ze względów politycznych i gospodarczych.

My Polacy mamy w tem również interes, żeby wywalczone z trudem przez przedstawicielstwo nasze rozgraniczenie okręgów wyborczych pozostało przez czas dłuższy niezmiennem. Dlatego Koło polskie powinno poprzeć żądania Niemców, dotyczące kwalifikowanej większości.

Niemcy od żądania swego nie odstępają, chociażby upór Czechów spowodował obalenie reformy wyborczej. A nawet dlatego właśnie nie ustępują, bo właściwie stronnictwa niemieckie nie pragną wcale tej reformy i zgodziły się na nią jedynie pod naciskiem opinii wyborców, a raczej prasy.

Czesi na większość kwalifikowaną zgodzić się nie chcą. Może to być tylko manewr z ich strony, mający na celu wytargowanie jakichś ustępstw. Przemawia za tem względ, że reforma wyborcza, według projektu rządowego, jest dla interesów narodowych czeskich bardzo korzystną. Okazuje się jednak, co nawet „Nowa Reforma” stwierdza, że nie jest w Czechach popularną. Przeciwnie, wskutek agitacji agraryuszów i radykałów „udaremnienie całej reformy stało się w Czechach wprost popularnem”. „Młodoczesi — wyznaje organ demokratów krakowskich — znajdują się dziś w kłopotliwym położeniu. To, co miało być ich największą chlubą i zasługą — zdobycie powszechnego prawa głosowania — stało się silnym środkiem agitacyjnym przeciw nim”. Jeżeli Młodoczesi ustąpią, w sprawie kwalifikowanej większości — wyzyska to wroga im agitacja. Politycy, tak bardzo dbający o popularność, jak Młodoczesi, muszą się z tem liczyć.

Jeżeli zaś ani Niemcy, ani Czesi nie zechcą ustąpić — to rezultatem wzajemnej ich zaciętości może być nie obalenie może projektu reformy wyborczej, ale obalenie rządu.

Koło polskie nie życzy sobie z pewnością obalenia obecnego rządu z wielu powodów, nad którymi rozwodzić się nie będziemy. Głównie tą obawą wytłumaczyć można wiadomość, że Koło zgodziłoby się na wniosek kompromisowy, mianowicie na większość kwalifikowaną $\frac{2}{5}$ nie zaś $\frac{2}{3}$ i że dla tego wniosku stara się zjednać Niemców.

Zbliżenie polsko-niemieckie...

Wiedeń, 11 października.

(A) Obecna politykę młodoczeską trudno nazwać fortunną. Zaślepienie samolubne idzie w parze z brakiem lojalności.

Przywódcy młodoczescy, którzy mają ciągle na ustach wyraz „szczerść”, chcieliby wyprowadzić w pole wszystkie stronnictwa — co najśmieszniejsza — boczą się na owe stronnictwa za to, że nie wpadają w zastawioną pułapkę. Młodoczesi, w których imieniu dr. Kramarz doradził baronowi Gautschowi pokrzywdzić Galicję na punkcie rozdziału mandatów, dzisiaj żywią żal do Polaków, iż ci z pomocą większości kwalifikowanej chcą zabezpieczyć tę ilość mandatów, którą zdołali uzyskać u rządu pomimo cichego oporu, tudzież intryg „braci Słowian” z nad Wełtawy i z zielonej Krainy. Mając zaś żal, chwycili się broni niefortunnej: nagle po czterech latach wspólnej kampanii o upaństwowienie kolei Północnej grożą Polakom, iż porzucą ten postulat. Tłumaczą się, że nie przedstawia on dla nich wartości w chwili, gdy ilość Niemców, służących na tej kolei, ma być niezmienną.

Po przeprowadzeniu reformy wyborczej pragną utrzymania systemu centralistycznego, aby z pomocą tego systemu wyzyskiwać całą monarchię na rzecz narodu czeskiego. Jak Niemcy Rzeszy myślą o kolonizowaniu Europy, Azji i Afryki, Czesi widzą w reformie wyborczej środek zapewniający im ekspansję kolonizacyjną i ekonomiczną w granicach wszystkich krajów koronnych. Dlatego w głębi duszy czują wstręt do programu autonomicznego. Wprawdzie wystąpili w Izbie poselskiej z wnioskami autonomicznymi i niby to popierają akcję autonomiczną Koła polskiego. Szczerem atoli ich poparcie nie jest; brakuje mu więc siły — a stąd brakuje powodzenia.

Przywódcy polscy widzieli z dniem każdym jaśniej, że politycy młodoczescy prowadzą grę podwójną. Z frazesem o wzajemności słowiańskiej na ustach, kierują wszystkimi sprawami w taki sposób, aby podkopać po wieczne czasy wpływ polityczny polski w Austrii i skrepić możliwość rozwoju Polaków w zabrozie austriackim, rozwoju politycznego i gospodarczego.

Stało się, co się stać musiało. Wczoraj wyraźniej, niż kiedykolwiek, zarysowała się potrzeba zbliżenia niemiecko-polskiego w Austrii. Interesy niemieckie i polskie w Austrii nie są sobie dzisiaj sprzeczne. Nawet na wschodnim skrawku ziemi śląskiej dzisiaj już

Wystawa górnicza w Krakowie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Kraków, 9 października.

Po prawej stronie od wejścia wielka mapa Polski, dająca obraz dokładny położenia kopalń i rozmieszczenia pokładów użytecznych mineralów. Poszczególne minerały i ich złoża zaznaczone kolorami, a kopalnie, huty, warzelnie, destylarnie, źródła solanki: kołami lub kwadratami.

Z karty widać, że ziemie polskie obfitują we wszystkie minerały użyteczne z wyjątkiem szlachetnych kruszców, a posiadają pokłady jedynego na świecie wosku ziemnego w Boryslawiu, Dźwiniaczu i Staruni.

Na północy widzimy złoża mineralów, oznaczone kolorem żółtym, to rudy żelaza, cynku, ołowiu, miedzi w okolicy Olkusza, Kielc, Chęcin, Wierzbnika i Kofskiego w Królestwie, tudzież Chranowa i Trzebini w Galicji. Ruda darniowa (żelaza) uwidoczniona jest również w północno-zachodniej części Galicji. Złoża węgla kamiennego, oznaczone kolorem czarnym, rozciągają się w Zagłębiu Dąbrowskiem w Królestwie, na zachód od Krakowa w Jaworznie i okolicy Galicji i przechodzą w ciągu dalszym na Śląsk pruski. Sól kamienna oznaczona kolorem zielonym, z przestarą Wieliczką i Bochnią w Galicji zachodniej, tudzież kopalnie i warzelnie w Galicji wschodniej. Kopalnie oleju skalnego, oznaczone czerwono, rozciągają się wielkim łukiem u podnóża Karpat, począwszy od Skrzydłnej w powiecie dobczyckim wzdłuż Karpat, aż do granicy rumuńskiej. Węgiel brunatny, oznaczony kolorem brązowym, w okolicach Rzeszowa, Złoczowa.

W tej samej sali wystawiono okazy węgla kamiennego z kopalni: „Paryż” w Dąbrowie, „Kazimierz”, „Czeladź”, „Feliks”, „Flora”, „Ignacy”, „Wiktor”, „Gredziec” i „Saturn” w Królestwie, tudzież kopalń

gwarectwa Jaworzno, kopalń hr. Potockiego w Sierszy, Krzeszowicach i Tenczynku. Obok okazów rozwieszono znakomite fotografie, dające dokładny obraz szybów, urządzeń kopalnianych, maszyn i instytucji humanitarnych dla robotników, wśród których odznacza się piękną budową szkoła dla dzieci robotników Towarzystwa Warszawskiego w Dąbrowie, tudzież szpital Tow. Grodzieckiego i Tow. „Saturn”. Z pomiędzy urządzeń maszynowych przedstawia się okazale centrala elektryczna kopalni „Paryż” i sortownia Towarzystwa „Czeladź”.

Niemniej imponująco wygląda wentylator w szybie „Hieronima”, maszyna wyciągowa w szybie nr. 2 kopalni „Saturn”, centrala elektryczna tejże samej kopalni i maszyna wyciągowa w szybie „Juliusz” i „Wiktor”.

O rozciągłości i miąższości pokładów informują nas wybornie: sumiennie i bardzo starannie wykonane mapy i przekroje, porozwieszane dokoła na ścianach sali. Wspaniale przedstawia się kolorowana karta Zagłębia Dąbrowskiego, geologiczne przekroje poprzeczne i podłużne. Niemniej obrazowo wykonane są przekroje kopalń: Siersza hr. Potockiego i gwarectwa Jaworzniańskiego.

Na przeciwległej ścianie widzimy karty i dyagramy produkcji tegoż Towarzystwa. Z zasługujących na wyszczególnienie widoków urządzeń kopalnianych wyróżnić jeszcze wypada: Sortownię szybów Rudolfa i Fryderyka Augusta, kotłownię kopalni Jacek Rudolf i Frydryk August, warsztaty na kopalni „Frydryk-August”, maszynę wyciągową szybów Paulina i Helena. Imponująco wyglądają zawieszono obok aparaty ratunkowe, używane podczas pożaru kopalni.

Malowniczo ugrupowano także obok narzędzia górnicze z polerowanej stali. Najdokładniejszy obraz rozwoju przemysłu węglowego dają grafiki, zestawione na podstawie wytwórczości ostatnich lat 50, z których poznajemy, że wytwórczość węgla kamiennego wynosi obecnie pięć i pół miliona ton, t. j. w porównaniu z rokiem 1855 wzrosła o przeszło 5

milionów, gdyż wówczas wynosiła tylko dwieście tysięcy ton.

Drugą połowę sali zajmują okazy przemysłu naftowego. Widzimy tu doskonały model przedsiębiorstwa głębokich wierceń Alberta Fanka w Boryslawiu, system wiercenia „Express”. Obok modelu leży „rozszerzacz” konstrukcji Fanka.

Fabryka nafty Waleryana Stawarskiego w Krośnie wykazała kolekcję rafinatów oleju skalnego, która daje wyczerpujący przegląd zastosowania ropy do celów oświetlenia i smarów. Niemniej ciekawą kolekcję okazów rafinatów wystawiło Tow. Galicja i akc. Tow. Schodnica. Opośal zawieszono rysunek typowego r y g u K a n a d y j s k i e g o i rysunek kombinowanego żurawia wiertniczego systemu Włodarczyka. Resztę ściany zamuje ogromna mapa przemysłu naftowego i woskowego w Galicji, dająca dokładny obraz rozmieszczenia szybów woskowych i naftowych, tudzież mapa kopalń i szybów naftowych w pasie Popiele-Boryslaw-Tustanowice, wykonana w skali katastralnej, dająca dokładny obraz wszystkich szybów naftowych w Boryslawiu i Tustanowicach. Zawieszono profile szybów wiertniczych, a mianowicie jednego z najgłębszych, bo sięgających do 1232 m. dają pojęcie o uławiceniu warstw roponośnych w okolicy Boryslawia i Tustanowic.

Artystycznie wykonane ogromne fotografie zapoznają nas z widokami szybów, tudzież ich urządzeniami i robotami ratunkowymi w czasie pożarów, z których są zdjęciami bardzo zajmujące i dokładne. W tej samej sali znajdują się jeszcze fotografie i rysunki maszyn fabryki Zieleniewskiego w Krakowie odznaczającej się skrupulatnością wykonania powierzonych jej robót, tudzież bardzo misternie wykonany model kopalni Nieruda pod Zawierciem w Królestwie. Okazy i fotografie są wśród kwiatów i zieleni ze smakiem i w stownych grupach rozlokowane, co bardzo dobre czyni wrażenie.

K. Z.

Czesi są nam bardziej niebezpieczni, niżeli Niemcy. Natomiast na jednym, bardzo ważnym punkcie interes polityczny Niemców i Polaków jest wręcz identyczny: ani my, ani Niemcy nie możemy pod groźbą narażenia się na szkody niepowetowane pozwolić, aby ekspansja czeska wylewała się poza granice Czech i Moraw.

Dlatego Polacy wczoraj zawiadomili — acz nieoficjalnie — Niemców, że ostatecznie nie mają nic przeciwko pozostawieniu personalu niemieckiego na kolei Północnej teraz i w przyszłości. Boć na Morawach tylko Czesi wyciągnęliby zysk wyłączny z usunięcia urzędników narodowości niemieckiej. Polakom wystarczy, jeżeli urzędnicy na państwowej kolei Północnej pod osobistą odpowiedzialnością ministra przestaną uprawiać politykę germanizacyjną na Śląsku i w zachodnich powiatach Galicji.

Niemcy w zamian nie poniosą szkód, jeżeli przystaną na rozszerzenie autonomii galicyjskiej. Przeciwnie, wyciągną zysk, boć, zaspokoiwszy dążenia autonomiczne Polaków, sprawią, że tym ostatnim rozszerzenie autonomii innych krajów koronnych stanie się obojętnym.

Młodoczechom w głębi ducha uśmiechały się dwie kombinacje: albo wprzagnięcie Polaków do rydwanu polityki czeskiej albo odosobnienie tych ostatnich na całej linii i skazanie na zupełną niemoc. Zapomnieli, że istnieje trzecia ewentualność: wspólna lub przynajmniej równoległa akcja Polaków z Niemcami.

I nie będzie to ewentualność najgorsza. Przeciwnie! Ile razy w dziejach Austrii parlamentarnej Polacy, pchnięci sentymentalizmem, bronili interesów czeskich, narażali swe własne na szwank poważny. Tak się stało za gabinetu Alfreda Potockiego, za Badeniego i za Thuna. Tak układa się sytuacja i dzisiaj.

Echa rezolucji autonomicznej.

Od jednego z obywateli, uczestnika niedzielnego zebrania otrzymujemy następujący artykuł:

Z chwilą, gdy ogół polski coraz silniej, coraz wyraźniej staje pod hasłem autonomii, pod sztandarem odrębności narodowej, gdy nawzór twórców Konstytucji 3-go Maja żąda własnego rządu odpowiedzialnego przed Sejmem i jak najszerzej samodzielności prawnogospodarczej, — z różnych stron wychyla się i podnosi głowę warchoł swojskiego chowu, który na wzór dawnych warcholów z czasów Konstytucji występuje w obronie zagrożonej jakoby wolności i przywilejów i w łączności i za poparciem obcego, zaborczego rządu rzuca swoje groźne veto zwolennikom autonomii i samodzielności. Niech zginie państwo polskie, byleby wolność szlachecka ocalała, wołała dawna Targowica, — precz z autonomią kraju, byle tylko szerokie masy zyskały prawo głosowania — woła dzisiaj... „Kurier Lwowski“ i „Nowa Reforma“.

Coby się stało, gdyby rozszerzono kompetencje Sejmu krajowego — biada „Kurier Lwowski“. Sejm trwałby n. p. niewątpliwie (w dotychczasowym swym składzie) przy rozdziale gmin od obszarów dworskich, skutkiem czego gminy wiejskie musza opłacać dodatki gminne i za siebie i za obszary dworskie. Więc jakżeż żądać samodzielności narodowej. Wszak dodatki gminne!... Precz zatem z Sejmem! Niech żyje rząd austriacki. On nam da sprawiedliwość! On obroni gminy wiejskie od wyzysku szlacheckich! On daje prawa i przywileje szlacheckim masom.

„Kurier Lwowski“ idzie tak daleko w swojej służalczości i lizaniu rąk rządu, że dzieło reformy wyborczej porównywa... z Konstytucją 3-go Maja. I z oburzeniem dławiącym mu gardło, pełen uniesienia patriotycznego woła patetycznym tonem: „Zbliża się chwila, w której wstępczy galicyjscy przy poparciu demokratów i centrowców będą chcieli wykonać historyczną zbrodnię na kraju i społeczeństwie naszym, niwecząc wielkie dzieło reformy, ziszczającej u nas wskazania Konstytucji 3-go Maja (znalazł się wreszcie spadkobierca Konstytucji 3 Maja: Centralista wiedeński br. Gautsch p. aut.), wprowadzającej równouprawnienie wszystkich stanów i obywateli, torującej drogę do rzetelnego porozumienia narodowości i wyznań w tej dzielnicy Polski“.

Zaiste dumny może być p. Gautsch, iż w oczach „Kuriera Lwowskiego“ stoi na równi obok Staszica, Kołłątaja, Ignacego Potockiego i innych wielkich twórców konstytucji, a może jeszcze wyżej, bo tamci tylko mieszczaństwo powołałi do udziału w rządach, a bar. Gautsch przeprowadził „równouprawnienie wszystkich stanów i obywateli“.

Czyż nie jest to straszny ten upadek duchowy, do jakiego doprowadziły długoletnie wpływy austriackiej myśli, ten zanik wszelkich instynktów narodowych, wszelkiej godności narodowej i ślepy podziw dla c. k. liberalizmu wiedeńskiego i c. k. reformy, którą ci służalcy obcego rządu śmiało zestawiać z narodową Konstytucją 3-go Maja, głoszącą idee autonomii i odrębności państwowej.

Ich austriacka dusza urażona jest każdym odgło-

sem śmielszej myśli, każdym objawem chęci wylamania się z pod wpływów wiedeńskich, każdym silniejszym żądaniem praw narodowych. Jak „nowa straż pożarna“ obiegają kraj i leją wodę na powstający płomień patriotyzmu.

Inaczej Węgrzy! Oni zorientowali się w sytuacji; oni nie bali się krzyków i wrzawy, za zdrajców kraju uznali tych, którym miłszy był Wiedeń, niż stolica kraju. Oni też zyskali naprzód autonomię a obecnie przeprowadzą sami, jako gospodarze w swym własnym domu, reformę wyborczą, która pod względem liberalizmu nie ustąpi z pewnością austriackiej a zapewni byt narodowy i samodzielność państwową Węgom.

Ale u nas śmiałość mają tylko stronnicy rządu i zwolennicy centralizmu wiedeńskiego. Żywioty autonomiczne i narodowe siedziały cicho, oskarżane o brak liberalizmu i postępowości, choć właśnie te żywioty wywalczyły powiększenie mandatów dla Galicji i zmianę dawnej krzywdzącej reformy Gautscha na nieco bardziej sprawiedliwą.

Dzisiaj czas ostatni do działania. Czas pokazać pięści rządowi centralnemu i wydrzeć mu to, co się jeszcze da wydrzeć.

Jak płomień, powinna polecieć po kraju nowina, że jest chwila stosowna do uzyskania naszych praw, do wywalczenia autonomii. Dziesiątki lat czekaliśmy na taką chwilę, dziesiątki lat będziemy żałować, gdybyśmy ją dzisiaj zmarnowali.

Stolica kraju, patriotyczny Lwów dał początek, inne miasta powinny pójść za jego przykładem.

Niech żyje autonomia!

Historia i obecny stan ekonomiczny przemysłu naftowego w Galicji.

(Z odczytu dr. Stefana Bartoszewicza na I. plenarnym posiedzeniu zjazdu górników polskich w Krakowie).

Omówiwszy historię przemysłu naftowego od początku powstania, Dr. Bartoszewicz przeszedł do najnowszych dziejów przemysłu i mówił w te słowa:

Najnowsze dzieje przemysłu naftowego, to historia Borysławia, który stał się obecnie głównym centrum całego naszego kopalnictwa naftowego, to dzieje obecne, które my wszyscy pracujący w przemyśle naftowym przeżywamy. W Borysławiu pierwsze rozpoczęło wiercenie Karpackie Towarzystwo w. 1893; rezultaty osiągnięte przez Towarzystwo Karpackie były bardzo zachęcające, i kiedy źródła naftowe w Schodnicy zaczęły się wyczerpywać cały ruch wiertniczy pomalutką przeniósł się do Borysławia; w r. 1901 produkcja Borysławia już ogromnie zaważyła na całej produkcji naftowej galicyjskiej; z 3¼ miliona cetnarów w r. 1900 podskoczyła na 4½ miliona cetn. w r. 1901, na 5,760.000 cetn. w roku 1902, na 7,133.000 w r. 1903 i 8,271.167 w r. 1904 i na tym poziomie utrzymała się mniej więcej w roku ubiegłym 1905. Proszę porównać te dwie cyfry produkcji ropy galicyjskiej w r. 1900 3,263.340 i w cztery lata później w r. 1904 8,271.167, czyli wzrost o 160% przeszedł; takie skoki w produkcji górniczej są możliwe tylko w górnictwie naftowym, gdzie mamy do czynienia z minerałem płynnym, wyrzucanym siłą wewnętrznych gazów na powierzchnię ziemi; gdzie siła mechaniczna ujarzmiona wiekami we wnętrzu ziemi naraz otrzymuje rozpęd i swobodę działania. Przeszło 40 lat kopalnictwa naftowego w kraju od początku jego powstania nie dały rezultatów takich co do produkcji, jak ostatnie cztery lata. Zjawisko to tem więcej zasługuje na uwagę, że dla dotarcia do tych głębokich pokładów, kryjących wielkie bogactwa naturalne, do osiągnięcia tak nadspodziewanych rezultatów nie przyszły z pomocą krajowi prawie żadne większe zagraniczne kapitały; jest to zjawisko inne w górnictwie naftowym, niż n. p. w Rumunii, gdzie także w ostatnich paru latach produkcja naftowa zrobiła ogromne postępy; dzisiaj Rumunia dorównała Galicji pod względem produkcji, lecz na to zwiększenie produkcji wpłynęło ogromne zaangażowanie banków zagranicznych, kapitałów niemieckich, francuskich i amerykańskich, które wymaga oprocentowania. W ostatnich czterech latach przez ogromny wzrost produkcji przemysł nasz naftowy stał się przemysłem światowym; od roku 1902 z produktami naftowymi naszymi trzeba było iść na rynki zagraniczne i walczyć z konkurencją innych krajów naftowych, bo ludna monarchia austro-węgierska nie jest w stanie skonsumentować produktów naftowych wyrabianych z ropy galicyjskiej; nafta z ropy galicyjskiej, smary i parafina z niej wyrobione znane są dzisiaj nie tylko w całej Europie, lecz nawet w Azji, w Turcji azjatyckiej i Persyi, w Afryce, w Algierze, a nawet w Ameryce południowej wależą nasze produkty naftowe z produktami amerykańskimi. Wartość wywiezionych produktów naftowych za granicę w roku

ubiegłym osiągnęła cyfrę 25 milionów koron. I zdaje się, że te nasze źródła naftowe, położone niemal w centrum Europy o wiele więcej się nadają do tego, by służyć do wytwarzania materiału świetlnego dla całej Europy, niż oddalone źródła naftowe kaukaskie i amerykańskie. Jeśli dodam jeszcze, że w technice wiertniczej zdobyliśmy rekord światowy przez wywiercenie głębokich kilometrowych szybów borysławskich, z których najgłębszy dzisiaj w Tustanowicach szyb Karpackiego Towarzystwa osiągnął głębokość 1.245 metrów i jest w ten sposób najgłębszym otworem naftowym w świecie, to zdawałoby się, że Galicja ze swoim przemysłem naftowym jest błogosławionym krajem, a praca przemysłowca naftowego w Galicji jest nadzwyczaj wdzięczną, obfitą w rezultaty dodatnie, a cały ten kraj uważany jest nie słusznie za ekonomicznie biedny, przeciwnie, mając takie bogactwa w łonie swej ziemi, jest przynajmniej na najlepszej drodze do wzbogacenia się i dorównania innym krajom w dobrobycie materialnym. I rzeczywiście, gdybyśmy rzuciwszy Panom tę garstkę cyfr, świadczących o znacznym wzroście w stosunkowo krótkim czasie naszej produkcji naftowej, skończył na tem dzisiejszy odczyt, to u górników tu zebranych z wyjątkiem przemysłowców naftowych kopalnianych, mógłby powstać zbyt optywizm co do stanu ekonomicznego przemysłu naftowego, a władze skarbowe w naszym kraju gołowe byłyby pomyśleć, że śruba podatkowa odnośnie do przemysłu naftowego jest jeszcze źle nasmarowana i za śrubo pociśnięta. Inaczej, niż te cyfry produkcji, przedstawia się bilans naszego kopalnictwa naftowego w ostatnich latach, a on dopiero świadczyć może o prawdziwym ekonomicznym stanie przemysłu i o racjonalnej gospodarce.

W powyższej przytoczonych cyfrach opuściłem cenę handlową naszej ropy, nie mówiłem nie o kosztach wydobywania ropy, nie wspominałem także o kosztach przeróbki ropy na produkty handlu i o cenie tych produktów naftowych. Dopiero zestawienie tych wszystkich dat przedstawi nam bilans przemysłu kopalnianego naftowego i bilans przemysłu rafineryjnego naftowego i przedstawi nam co kraj nasz zyskuje, posiadając obfite, bądź co bądź u siebie źródła naftowe. Postaram się zestawienie to przedstawić tak, aby rachunek nie był nużący i drobiazgowy, mimo to ścisły w ostatecznych wynikach.

I znów uwagę Panów muszę zwrócić na wyżej wspomniane dwie cyfry naszej produkcji naftowej z r. 1900—3¼ miliona cetnarów i z r. 1904—8¼ miliona cetnarów. Cyfry te oznaczają, jak już wspominałem nadzwyczaj rzadko obserwowany w innych gałęziach górnictwa wzrost produkcji, ale w cyfrach tych tkwi i pewien tragizm położenia. Wytrawny ekonomista bezwarunkowo zapyta się zaraz, czy z tak gwałtownym wzrostem produkcji surowca szła w parze konsumpcja ropy, lub produktów naftowych i na pytanie to trzeba odpowiedzieć przecząco i odpowiedź ta stanie się zrozumiałą, jeśli dodam, że produkcja ropy u nas w r. 1900 i jeszcze w r. 1901 była wystarczającą na zaspokojenie konsumpcji nafty w Austro-Węgrzech, a już w r. 1902 ta produkcja była nieproporcjonalnie za wielką. Ropa nasza daje przeciętnie około 50 proc. rafinowanej nafty, niektóre gatunki do 60 proc., przy konsumpcji więc 2¼ miliona cetnarów nafty w austriacko-węgierskiej monarchii, 4 miliony cetnarów ropy wystarczają, tembardziej, iż dotąd jeszcze rafinerie węgierskie prowadzą 200.000 cetnarów ropy rumuńskiej za zniżeniem cłem 68 centów od cetnara. Co należało robić z nadwyżką produkcji w wysokości blisko 2 milionów cetnarów w r. 1902 a 3 milionów cetnarów w r. 1903 i 4 milionów c. m. w latach 1904 i 1905? Trzeba było na gwałt szukać nowego zbytu na produkty naftowe zagranicą, lub zastosować ropę u siebie do innych celów.

Rozszerzenie zbytu na naftę zagranicą, gdzie potężny trust naftowy amerykański „Standard Oil Company“ zmonopolizował niemal handel naftą, mogło się odbywać tylko stopniowo i z wielkimi trudnościami. Zastosowanie ropy do innych celów, np. do celów opałowych na kolejach mogło być także ograniczone i napotykało na przeszkody, gdyż koleje nie były na to urządzone i nie chciały na swój koszt wprowadzać nowych urządzeń. Rezultatem tego był olbrzymi spadek cen ropy w r. 1902 z powodu nadmiaru produkcji. W przeciągu krótkiego czasu ropa w cenie 6—7 kor. spadła na 1½ korony, a nawet 1 kor. 20 hal. za cetnar. Pozostawał jeden środek ratowania sytuacji, budowa olbrzymich rezerwoarów żelaznych dla czasowego magazynowania ropy. Budowy tych rezerwoarów nie mogli się podjąć sami producenci ropy, których deruta ceny wprowadziła w bardzo kłopotliwe finansowe położenie, zaapelowano wtedy do funduszów krajowych, do Sejmu krajowego. Odpowiedni wniosek posła Milewskiego Sejm uchwalił, jednakowoż warunkowo w takiej formie i z taką klauzulą, że Wydział krajowy nie wykonał uchwały

Najmodniejsze materiały na suknie i kostiumy, magazyn towarów białych i płócien Wielki wybór. 11304
flanelki, barchany, oraz wielki wybór jedwabiu Towar doborowy.
na bluzki poleca NOWO OTWORZONY ANTONIEGO UWIERY Lwów Halicka 12
Ceny nadzwyczaj niskie.
vis a vis Staubera

48 lat istniejąca zaszczynie znana firma 11366
Jan Tkacz i Syn Lwów Koperska 18. urządza ściśle fachowo kompletne salony sypialnie, jadalnie, i posiada takowe na składzie zawsze w wielkim wyborze.
— Ceny konkurencyjne. —

Sejmowej. Była to klęska dla przemysłu naftowego na szereg lat, była to olbrzymia strata dla kraju, którą dzisiaj dopiero w całej rozciągłości stwierdzić można, jak postaram się to zaraz udowodnić cyframi.
(C. d. n.)
Dr. BARTOSZEWICZ.

Księża polscy w Ameryce.

Gazety katolickie polskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, przynoszą ważne wiadomości, dotyczące przyspasabiania duchownych dla ludności polskiej w Ameryce.

Wydział wykonawczy polsko-katolickiej federacji w Stanach Zjednoczonych ogłosił w tej sprawie komunikat, z którego podajemy kilka ustępów charakterystycznych.

„Jedną ze spraw — czytamy w tym komunikacie, nad którą na ostatnim posiedzeniu (we wrześniu r. b.) wydział wykonawczy dużo radził, to proponowane przez J. E. ks. arcybiskupa Simona seminaryum w Krakowie dla polskich seminarzystów (kleryków) w Ameryce. O tym projekcie obszerną zdał relację ks. Truszyński, przy czym nie szczędził słów uznania i pochwały dla ks. arcyb. Simona, tudzież nagany prasy amerykańskiej, która z lekceważeniem projekt ów przyjęła“.

„Ks. Truszyński dowodził — są dalsze słowa komunikatu, — że ks. arcyb. Simon wystąpił ze swym projektem, powodowany jedynie względem na dobro Polonii amerykańskiej, której stałość w wierze rzymsko-katolickiej zależy bardzo od zachowania języka, jak najmniej zwyczajów i obyczajów ojczystych. Do zachowania tych zwyczajów, obyczajów i języka polskiego, mogą się skutecznie przyczynić jedynie ci księża, którzy sami szczerze po polsku wychowani zostali, którzy znają należycie mowę i ducha polskiego“.

„Takie wychowanie kleru polskiego, niezmiernie trudne, a w niektórych wypadkach wprost niemożliwe w Ameryce, łatwo da się skutecznie w tak szczerze polskiem i katolickim mieście, jak nasz prastary Kraków. Dwie szczególnie okoliczności ułatwiają tam to trudne zadanie. W Krakowie mieści się wszechnica Jagiellońska, posiadająca nader liczne i poważne grono profesorów, Polaków z krwi i kości. Chętnieby ona naszych amerykańskich abiturientów na kursy filozofii i teologii przyjęła. Nadto jest tam duży, prastary gmach, dawne seminaryum krakowskie obecnie prawie puste. Zarządzają nim ks. ks. Łazarzyści, znani we wszystkich prawie krajach jako pierwszorzędni wychowawcy kleru świeckiego. Więc nasi amerykańscy seminarzyści świetnie schronisko i opiekę duchową u nich miełby mogli. U nichby mieszkali, a na kursy filozofii i teologii uczęszczaliby na uniwersytet Jagielloński. Ich utrzymanie i nauka w Krakowie, kosztowałyby wiele mniej, niż w pierwszym lepszym seminaryum amerykańskim, bo nie więcej zdaje się, jak 400 kor. t. j. około 100 dol. rocznie“.

„Zwraca się uwagę na to, że z kursów filozofii i teologii w uniwersytecie Jagiellońskim korzystać mają prawo jedynie ci, którzy posiadają gimnazjalne świadectwo dojrzałości, a więc tylko ci z pomiędzy naszych aspirantów do stanu duchownego, którzy ukończyli nauki, objęte programem tutejszych kolegów, zwanych

„High Schools“, albo „Classical Colleges“. Dla takich też jedynie seminaryum polskie w Krakowie ks. arcyb. Simon proponuje założyć“.

„Projekt ten na dwie napotyka trudności, mianowicie: skąd wziąć potrzebne fundusze, a potem, gdzie znaleźć młodzieńców, którzyby zechcieli korzystać z seminaryum polskiego w Krakowie. Trudność pierwszą dałoby się usunąć łatwo. Ogół polski w Ameryce, znany ze swej ofiarności, jak również i Polacy zamożniejsi w kraju pomocy swej finansowej nie odmówiliby. Wiele trudniejsza sprawa z wyszukaniem seminarzystów, tembardziej, że studentów, którzy już nauki średnie w kolegiach klasycznych ukończyli, tutejsi biskupi chętnie adoptują i na koszt dyecezyalny do seminaryów amerykańskich wysyłają. Jest rada i na to. Przedewszystkiem wiedzieć trzeba, że są biskupi, którzy zbyt trudne klerykom polskim stawiają warunki. Niejeden z młodzieńców nieświadomych, jak należy szukać protekcji u biskupów dyecezyi obcych, zniechęca się do stanu kapłańskiego i rozstaje się z myślą uczenia się na księdza. Takich to młodzieńców należałoby przedewszystkiem brać i posyłać do proponowanego przez ks. arcybiskupa Simona seminaryum. Skoro tam studia teologiczne ukończą, biskupów z łatwością wielką znajdą. Dalej możnaby robić starania u biskupów, tych zwłaszcza, którzy są pozbawieni możności dania wychowania odpowiedniego polskiego alumnom polskim, aby ich na koszt dyecezyi wysyłali do Krakowa. Niektórzy biskupi i arcybiskupi przyrzekli już ks. arcyb. Simonowi, że to uczynią, skoro seminaryum zostanie otwarte“.

Wysłuchawszy powyższych racji i wywodów ks. Truszyńskiego, — są słowa końcowe komunikatu — Wydział wykonawczy uchwalił podać je do wiadomości publicznej z dołączeniem prośby do prasy polskiej o łaskawe i gruntowne omówienie projektu ks. arcyb. Simona; nadto uchwalił wysłać list do J. E. ks. Simona z prośbą o zakomunikowanie bliższych szczegółów, dotyczących się zamienienia w czyn tego ważnego projektu“.

Czyniąc zadość wezwaniu, skierowanemu do prasy polskiej w Ameryce, zabiera głos katolicki „Dziennik Chicagoski“ i oświadcza się przeciw projektowi ks. arc. Simona, jakkolwiek uważa go „sam w sobie za idealnie piękny“.

W gorzkich uwagach „Dziennika Chicagoskiego“ znajdujemy ustęp, który wyjaśnia stanowisko zasadnicze pisma wobec tej sprawy.

„Stoimy na gruncie realnych stosunków naszego życia tułuskiego — powiada „Dziennik“. „Nie podobają się one nam osobiście, lecz musimy się z nimi liczyć... Wstrzymujemy proces wynaradawiania się, ile starczą nam siły, lecz nie sądzimy, ażeby zachodziła potrzeba wysyłania kleryków naszych do Polski, jeżeli polem ich przyszłego działania ma być społeczeństwo polsko-amerykańskie. Gdyby Federacja powzięła myśl utworzenia wzorowego polskiego seminaryum duchownego na tutejszej amerykańskiej ziemi, byłibyśmy gotowi projektowi takiemu przyklasnąć, gdyż tylko takie seminaryum odpowiadałoby naszym tutejszym rzeczywistym potrzebom“.

Inne głosy prasy polskiej w Ameryce jeszcze nas nie doszły. Zanim je otrzymamy, możemy już dziś

zaznaczyć, że ten pesymizm krańcowy, z jakim „Dziennik Chicagoski“ przyjmuje projekt ks. arcyb. Simona wydaje nam się dość dziwnym, gdy się zważy, że ks. Simon czerpał informacje swoje, z których projekt wyrósł, od najpoważniejszych duchownych polskich w Ameryce i że badania prowadził na miejscu z wielką dokładnością i to zarówno w celu poznania stosunków społeczeństwa polsko-amerykańskiego w ogóle, jak i w celu specjalnym: złożenia o jego stosunkach odpowiedniego memoriału Stolicy św.

Wiadomości polityczne.

DYMISYA HR. GOŁUCHOWSKIEGO?

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Z niezwykłą ostentacją zapowiedziała dzisiaj „Neue Fr. Presse“ dymisyę nieuchronną hr. Gołuchowskiego. Przynosi poświęconą temu obszerną depeuszę z Budapesztu i napisany na tle owej depeuszy artykuł wstępny.

Depesza powtarza kolportowaną od pewnego czasu wiadomość, że stronnictwo niezawisłości w parlamencie węgierskim domaga się nieublaganie dymisji hr. Gołuchowskiego? Postanowiło ono uchwalić w delegacji węgierskiej votum nieufności dla hr. Gołuchowskiego. Minister chce uniknąć takiego skandalu politycznego. Ustąpi zatem jeszcze przed zwołaniem sesji delegacyjnej, ponieważ dr. Wekerle wzbrania się interweniować na jego korzyść.

Może to i prawda! Pytanie, dlaczego większość węgierska z taką zacietością dąży do obalenia hr. Gołuchowskiego. Czy to istotnie odwet za wrogą postawę ministra wobec programu stronnictwa niezawisłości? Czy może gra tutaj rolę nadzieja, że stanowisko na Baillausplatzu zajmie znowu Węgiel? Czy też nie działają tutaj za kulisami wpływy pruskie, które drogą na Budapeszt chciałyby usunąć ministra, podejrzanego w Berlinie z racji narodowości polskiej? I ta okoliczność nie jest wykluczona, bo od czasu legionu Klapki między Berlinem i Koszutowcami nigdy wszystkich nici nie poprzecinano.

„GOLU, GOLU, CHODZ-NO TU!“

Pamiętniki ks. Hohenlohego, które wyszły w osobnej książce onegdaj i równocześnie w Stutgardzie i Lipsku, sprawiają w świecie dyplomatycznym coraz kłopotliwszą sensację. Surowa nagana za ich ogłoszenie częściowo w „Über Land und Meer“ spotkała podobno ze strony cesarza Wilhelma głowę książęcej rodziny, ks. Filipa, choć winowajcą jest młodszy syn zmarłego kanclerza, Aleksander. Mało kto atoli widzi w tej naganie co innego, prócz „dyplomatycznej“ manifestacji. Jak już wskazaliśmy wczoraj na tem miejscu, publikacja stoi w związku z podróżą ministra spraw zagranicznych, Tschirschky'ego, do Wiednia i Rzymu. Z tego powodu pisze paryski „Temps“, że ani wątpliwej, iż celem podróży jest zbadanie „specjalnej sytuacji Włoch względem Austrii, a ogólnej ich pozycji w problemie trójprzymierza“.

„Gdyby Włochy nie sąsiadowały z Austrią — pisze „Temps“ — to najprawdopodobniej wycofałyby się

— A, więc to ciebie widzieli nasi chłopcy? Tak nam się zdawało z opisu.

— Byli chłopcy? To szkoda że się do mnie nie zbliżyli.

— A kto był ten młodzieniec, co się podobno z tobą ślizgał? — badała Zusia niedyskretnie.

— Mój kolega, Wojnacki.

Było to powiedziane tonem tak prostym i naturalnym, że przecinało wszelkie zarzuty, jeżeli kto miał jakie.

Weszli dwaj chłopcy w mundurkach siódmej i ósmej klasy. Starszy, bladawy i nieładny, ukłonił się tylko w milczeniu i usiadłszy opodal, obserwował nową kuzynkę, młodszy zaś, prześliczny, złotowłosej o rysach cheruba, z punktu zaczął ją „emablować“, z wprawą skończonego światowca.

— Szkoda, że nie usłuchałem pierwszego natchnienia i nie zbliżyłem się do kuzyneczki na ślizgawce. Świetnie kuzyneczka holendruje — mówił, patrząc na nią, jak dorosły „mangeur de coeurs“.

— Możemy to jeszcze sobie kiedy wynagrodzić.

Chłopak miał ten takt, że o towarzyszu Marytki nie wspominał wcale.

— Proszę mi nie bałamucić syna — mówił półgłosem Koszczyk, prowadząc ją do stołu — widzę „qu'il vous fait la cour en toute règle“...

W jadalnym pokoju oczekiwała na nich cała dzieciarnia, którą kolejno prezentowano kuzynce. Kiedy to wszystko zasiadło do stołu, wieniec coraz to niższych główek utworzył całą gamę odcieni od bladego zielonego złota, polyskującego w świetle lampy, aż do bujnych kasztanowych kędziarów pięknego Stefana.

(C. d. n.)

58

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Obraz drżał chwilę, potem zniknął, a na jego miejscu ukazało się wnętrze surowej i wspaniałej świątyni gotyckiej. Profesor z laszczką w ręku podszedł do ekranu, zaczął wskazywać, objaśniać.

Młodzież płci obojej, zgromadzona pospołu w tej ciemnej sali, zachowywała się wzorowo; żadnych podejrzanych szepców, żadnych szelestów, któryś tylko z najmłodszych kolegów skorzystał z pogaszenia światła, aby własną dłoń ze smakiem ucałować. Nagle Marytka usłyszała szepc tuż obok siebie:

— Edziu, nie gniewaj się już... doprawdy, tak mi przykro...

Trudno było się nie uśmiechnąć.

Po wykładzie rodzeństwo wyszło z sali już w najlepszej zgodzie.

— Więc proszę o „kajet“ do tych notatek — rzekł z warszawska Wojnacki — i niech pani nie idzie pieszo sama o tej porze. Jeszcze kto panią zaczepi.

— Dziękuję panu — odparła chłodno — jestem o to zupełnie spokojna.

Nigdy jeszcze o zmroku nie chodziła sama po ulicy i byłaby napewno wzięła dorożkę, ale na przekór Wojnackiemu poszła właśnie pieszo. Bała się jednak trochę, i kiedy z pod jasno oświetlonych arkad „Collegium Novum“ pogrążyła się w wąskie i ciemne uliczki, nie mogła wytrzymać, ażeby się co chwila nerwowo nie rozglądać. Ale nikt szczęściem nie czyhał na jej cnotę;

spokojnie doszła na miejsce i wstępować zaczęła na wykwinne, śnieżno puszystymi dywanami, wysłane, „auerami“ jasno oświetlone schody Koszczyków.

Otworzył jej służący w białym krawacie i wprowadził do dużego salonu, banalnie dość umeblowanego, gdzie między mnóstwem fotografii Marytka poznała samą siebie, w sukience po kolona, z ogromnym koszem kwiatów w rękach i ogromnymi włosami rozpuszczonymi na ramiona.

— Nareszcie! Myślałam, że już nigdy się nie spotkamy! — I pocziwa ciotka Elzusia utuliła Marytkę w objęciu tak serdecznym, że można w niem było zapomnieć, iż są na świecie jakiegokolwiek niechęci lub urazy.

Za matką weszła Zusia, osóбка mała i rezolutna, o żywych błękitnych oczach, zadartym nosku, leciuchno obrzmiałym i w zabawnie dobitnej wymowie, zdradzającej wytrwale usiłowanie celem przyswojenia sobie litery r.

— Doskonale pamiętam, jak byłam w Rrrrusalszkach — odezwała się oglądając Marytkę ciekawie od stóp do głowy, jeżdżiliście po jeziorze i ty i Luś na złość sobie nawzajem huśtaliście łódką.

— Dziwnie miłe dzieciętki — zauważył Koszczyk, który z progu usłyszał ostatnie słowa. — Witam kuzyneczkę! Szkoda, że nie kazałem schodów przystroić zielenią na powitanie tak rzadkiego gościa.

— Nie dokuczaj Marytce, Stasiu. Bardzo jest pocziwa, że przyszła do nas, choć ma tak mało czasu.

— Taka wciąż zapracowana? — pytał dalej tym samym tonem żartobliwym, z jakim się czasem mówi do sprytnego dziecka i patrzył na nią z uśmiechem, niby trochę drwiąco, ale i z tym odcieniem upodobania, który Anglicy „fond“ nazywają.

— Rozmaicie bywa — odpowiedziała swobodnie Marytka. — Dziś naprzykład całe południe byłam na ślizgawce.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Paniańska 21. 4617

ASFALT GORĄCY PAPA LAK ASFALTOWY do osuszania PŁYTY
DO IZOLACJI DO KRYCIA do konserwacji dachów do osuszania PŁYTY
FUNDAMENTÓW DACHÓW SMOLA DESTYLOWANA do dachów i drzewa ścian, niszczy grzybek izolacyjne do
fundamentów

Węgiel kamienny

KOKS, BRYKIETY
ANTRACYT
najlepszej jakości

11450 Pierwsza galicyjska
poleca Spółka importu węgla kamiennego
weLwowie, ul. Sykstuska 25.

z trójprzymierza. Ale przykuwa je do niego geografia, a także obawa wojny, do której nie mogły się przygotować w ciągu 20 lat wrogiemu stanowiska względem Francji. Ale właśnie ta sama przyczyna, która je wiąże z Austrią, wiąże je także z Niemcami, bo Włochy mogą wpływać na Wiedeń tylko przez Berlin. Dlatego zdaje się być pewnym, że tak długo jak militarna sytuacja Włoch i polityczna sytuacja Europy pozostają takimi, jakimi są dziś, trójprzymierze pozostanie również niezmiennione tak co do litery swej, jak i ducha. Tylko względy ostrożności, na których się opiera, mniej są widoczne dla ludów, niż dla ich rządów i ten jest powód ciągłych przykrości, jakie się powtarzają. Wypadki te powtarzać się będą coraz częściej w miarę, jak oba mocarstwa niemieckie będą dawały Włochom odczuwać coraz więcej ciężar ich przyjaźni. Ażeby ciężar ten, groźnie powiększony w ciągu zeszłego roku, cokolwiek złagodzić, p. Tschirschky, znany z taktu i umiarkowania dyplomata, jedzie na południe.

Ten sam artykuł „Tempsa” zawiera parę doskonałych i znaczących anegdot. Sprawa marokańska wysunęła na porządek dzienny kwestję wzajemnych w trójprzymierzu zobowiązań. Hr. Monts, niemiecki ambasador w Rzymie, wywierał wielki nacisk na ministrów podczas konferencji w Algeiras, co naturalnie sprawiło najgorsze wrażenie. Razu jednego ambasador zauważył z nasrzoną miną: „Strzeżcie się panowie, bo jeżeli nie pójdziecie z nami, to austriacki korpus armii otwóży medyolańską wystawę!” Kiedy nastąpił wybuch Wezuwiusza, berlińska prasa pisała grubiańsko, że „temci gorzej dla niewiernego sojusznika”.

Autor artykułu przypomina dalej, że z powodu sprawy marokańskiej były między Austrią a Niemcami stosunki przykre. Hr. Gołuchowski w rozmowach z hr. Wedelem, niemieckim ambasadorem w Wiedniu, ganił nieprzejednaną postawę Niemiec, a cesarz Franciszek Józef zawołał jednego dnia wobec kilku ambasadorów: „Polityki berlińskiej już wcale nie rozumiem”. Po konferencji hr. Gołuchowski czuł się bardzo niemile dotkniętym, że cesarz Wilhelm nazwał go „światnym sekundantem” austriackiego delegata w Algeiras (ulegającego tam wpływom niemieckim), a jeszcze bardziej po następującym epizodzie. Będąc w Wiedniu, Wilhelm II siedział jednego razu po obiedzie w salonie z hr. Wedelem. Cesarza Franciszka Józefa nie było w tym salonie. Hr. Gołuchowski był i stał o kilka kroków od niemieckiego monarchy. Wtedy to cesarz Wilhelm zawołał „dotrudusnie” z przyjaznym uśmiechem:

— Golu, Golu, chodź-no tu i siadaj przy twoim cesarzu!

„Temps” cytuje te słowa po niemiecku i dodaje, że chociaż wypadek sprawił bardzo przykre wrażenie, alians austriacko-niemiecki pozostanie w całej mocy, póki żyje cesarz Franciszek Józef.

SPRAWA KOŚCIELNA WE FRANCYI

Zaraz po odbytej w Rambouillet naradzie ministrów p. Clemenceau oświadczył paryskim dziennikarzom: „Przedyskutowaliśmy na nowo wszystkie szczegóły zastosowania ustawy separacyjnej i zgodziliśmy się jednomyślnie na bezwzględne jej przeprowadzenie”. To oświadczenie należy uważać jako wynik uchwały, powziętej tymi dniami przez komitet wykonawczy połączonych partji radykalnej i socjalistyczno-radykalnej, stanowiących przeważną siłę rządowej większości w parlamencie. Poprzednio już komitet głosił przy każdej sposobności, iż każdy rząd, któryby na skutek encykliki papieskiej myślał o jakiegokolwiek zmianie w ustawie, byłby natychmiast usunięty. Ostatnia zaś uchwała oświadcza, że wszelka próba dalszych układów z papieżem, pośrednich czy bezpośrednich, będzie uważana za zdradę. Komitet żąda więc, ażeby ustawa została przeprowadzona w całości, to znaczy, że po dniu 11 grudnia mają być cofnięte i unieważnione wszystkie prawa i przywileje, zastrzeżone w ustawie jedynie tylko dla gmin, w których powstaną wyznaniowe stowarzyszenia.

Innymi słowy, rząd francuski uległ naciskowi najskrajniejszych żywiół, wrogich Kościołowi i zapowiada, że, skoro papież nie pozwala na tworzenie stowarzyszeń, udaremnia prowizye państwowej ustawy, przeto państwo z dniem 11 grudnia zajmie wszystkie kościoły i kościelne nieruchomości, położy areszt na wszystkich funduszach kościelnych i biskupom i księżom, posłusznym papieskiej instrukcji nie wypłaci żadnych pensji ani przewidzianych ustawą indemnizacji. Duchowieństwo utraci nadto przywilej wyłączności od służby wojskowej. Ostrzejsze środki koercyjne mają być użyte w miarę potrzeby.

„Siècle”, pismo umiarkowane, uważa te decyzje rządowe za wysoce niesprawiedliwe, potępia system presji, który karze podwładnych za winę zwierzchników. Nie proboszczowie — pisze — ani nawet nie biskupi odrzucają ustawę; odrzuca ją papież... słuchający niemieckich i hiszpańskich kardynałów. Przecież duchowieństwo składa się w bardzo znacznej części z lojalnych republikanów: niebezpieczną i niemądrą jest rzeczą zapalać w kraju żągie wojny domowej — a decyzya rządowa tem właśnie grozi.

Organizator schyzmy, Henryk des Houx, oznajmia w „Matin”, że „liga francuskich katolików” utworzyła już dalsze trzy wyznaniowe stowarzyszenia, a wiele innych jest z zawiązku. Ruch ten — pisze — nabiera żywotności skutkiem akcyi Watykanu, jak np. jego odezwę do zagranicznych biskupów, hiszpańskich, angielskich, niemieckich i włoskich, mających składać fundusze dla francuskiego duchowieństwa, zwalczającego państwową ustawę.

„Tym sposobem cudzoziemcy, a zwłaszcza Niemcy, pod kierownictwem niemieckich jezuitów, opodatkowują się, ażeby przekupić sumienie naszych kapłanów, przekupić naszych biskupów, podsycać płomień religijnej i domowej wojny w naszej ojczyźnie — jak gdybyśmy nie mieli już dość do czynienia z naszymi własnymi niezgodami! Czyż nasze duchowieństwo zgodzi się na przyjmowanie zagranicznego żołdu — raczej niż przyjąć nasze własne daniny i spełniać swe święte czynności według krajowej ustawy?”

Na uwagę zasługuje powszechna apatya w tej chwili, już nietyko wśród szczerych katolików we Francji, ale wśród samych biskupów. Zdrowe ciało katolickie wyczerpało, zdaje się, wszystkie sposoby zabiegłości przeciw temu, co je czeka, a otrzymawszy pozytywne instrukcje z Rzymu, opuściło ręce. Cóż innego może uczynić?

ZBROJENIE SIĘ WŁOCH.

W ostatnich czasach prasa włoska bardzo żywo i energicznie zajmuje się sprawą reformy uzbrojenia armii włoskiej i powiększenia marynarki wojennej. Argumenty, którymi się w tym względzie dzienniki włoskie posługują, są czerpane ze sfery tak pesymistycznych przewidywań, że nasuwa się pytanie, czy chodzi tu prosto tylko o fortel obliczony na urobienie parlamentu dla postulatów ministerstwa wojny, czy też istnieją jeszcze głębsze powody tego pesymizmu i alarmu.

„Problem ten (mianowicie problem uzbrojenia) — pisze „Corriere” — jest tak poważny, tak wielki i tak piekący, że nie można już zapatrywać się nań ze zwykłych partyjnych stanowisk. Potrzeba go komicznie rozpatrywać w związku ze wszystkimi towarzyszącymi mu okolicznościami i z sytuacją polityczną”.

„Stampa” zaś pisze w artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie: „Tym razem położenie jest o wiele mniej różowem i mniej bezpiecznem, niż dotąd”. Dzienniki włoskie wskazują na dochodzące do Włoch odgłosy rzekomej wspaniałości Austrii i uparcie cytują rozkaz dzienny austriackiego admirała Montecucullego, który otwarcie oświadczył, że celem wojennej floty austriackiej jest zniszczenie floty włoskiej. I zaledwie przebrzmiało echo tego rozkazu wydanego rzekomo w porozumieniu z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem, rozeszła się wiadomość, że Austria przystępuje do budowy całej nowej eskadry w Adrii.

Szczególniejsze jednak wrażenie we Włoszech, a nawet w tamtejszych sferach dworskich wywarła, jak donosi rzymski korespondent „Berliner Tagblattu”, relacja angielskich dzienników o panującym rzekomo bardzo wojowniczym duchu w austriackim korpusie oficerskim, który prze do wojny z Włochami w przekonaniu, że będzie ona dla Austrii zwycięską. We Włoszech panuje przekonanie, że do wojny z Austrią przyjdzie, skoro tylko sytuacja na Bałkanach zaostry się wskutek niesforności którego z tamtejszych państw. Licząc się z tą możliwością, prasa włoska znajduje, że Włochy nie są dostatecznie przygotowane na wypadek starcia z Austrią.

„Stampa” napisała w tych dniach: „Austria nie czuje już potrzeby udawania ścisłej przyjaźni dla nas, która jednak powinna być podstawą i celem aliansu, i nie ukrywa wcale swoich zamiarów wojennych... Czyżby związek trójprzymierza już rozluźnił się zupełnie? Czy Włochy i Austria, zamiast być przyjaciółmi i sojusznikami, znajdują się w przededniu konfliktu zerwanego?”

„Corriere della Sera” pisze: Nigdy nie spowodujemy Austrii, ale nie znaczy to bynajmniej, że wpływy wojskowe w Austrii nie mogą zyskać tam takiej siły, że stosunek jej do nas ulegnie zmianie i my będziemy musieli się bronić. Wszystko to naturalnie antycypuje stan rzeczy zasadniczo różny od tego, który dziś istnieje między Austrią a Włochami. Nie można zaprzeczyć, że stanowi to najciężniejszy punkt w europejskiej polityce. Skoro więc niebezpieczeństwo istnieje niewątpliwie i mimo wszystkie zabiegi i dobrą wolę dyplomacji mocarstw istnieć nie przestaje, to okazuje się koniecznem, abyśmy byli należycie uzbrojeni zarówno pod względem politycznym, jak wojskowym. Rozpatrzmy dzisiaj ten problem tylko z punktu widzenia wojskowego. Nie jest zaś dla nikogo tajemnicą, że gdy Austria uważa się za zupełnie przygotowaną, a jej ciało oficerskie żywi nawet absolutną pewność zwycięstwa, u nas sytuacja i nastroj są zasadniczo odmienne. Cóż tu ukrywać? Niema przecie ani jednego specjalisty w sprawach wojskowych, któryby sądził, że Włochy, ograniczywszy się nawet do samej defenzywy, mogłyby

się długo bronić przed atakiem Austrii. Taki jest rzeczywisty stan rzeczy i taki jest nastrój naszej armii. Nie można tego pokrywać milczeniem, ponieważ nasza kwestya wojskowa jest niezmiernie poważną i piekącą i musi być przedyskutowana w parlamencie odważnie i otwarcie”.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa, 9 października.

Narodowy Związek robotniczy.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd delegatów organizacji narodowej, wymienionej w tytule, która w burzliwych dziejach ubiegłego roku ma swą piękną kartę i która — obecnie nie ulega to już najmniejszej wątpliwości — w blizkiej przyszłości stanie się ważnym czynnikiem politycznym w naszej dzielnicy. Zjazd Narodowego związku Robotniczego był — jeżeli się nie mylę — czwartym zjazdem plenarnym od początku istnienia organizacji, drugim w tym roku. Celem zjazdu było ustalenie i przyjęcie programu, któryby dał wyraz przekonaniom i dążeniom w zakresie spraw politycznych i ekonomicznych, organizowanych kadr robotników-narodowców, a także ustalenie zasad organizacji stosownie do wskazówek, wysuniętych przez całoroczną praktykę życia organizacyjnego.

Na zjeździe były reprezentowane wszystkie niemal ogniska przemysłowe kraju, a więc Warszawa, Żyrardów, Kutno, Włocławek, Kalisz, Zduńska Wola, Łódź, Zgierz, Pabianice, Częstochowa, Zawiercie, Dąbrowa Gór., Ząbkowice, Sosnowiec, Piotrków, Tomaszów, Radom, Kielce, Lublin i t. d., aż do Pultuska i Ciechanowca włącznie. Delegatów było 59, oprócz tego 1 reprezentant zarządu głównego N. Z. R., 3 reprezentantów Organizacji Narodowej (ludowej), 1 Nar. Koła kolejarzy i kilku prasy demokratyczno-narodowej.

Obrazy trwały przez cały dzień, od 10 rano do 11 w nocy, z przerwą dwugodzinną na obiad, którą spożytkowano na przemówienia, stanowiące uczuciowy komentarz do czysto rzeczowych obrad na oficjalnych posiedzeniach zjazdu.

Nadawała ton obradom, a nawet na całym zjeździe dominowała młodzież rzemieślnicza, objaw przewidywany już od poprzedniego czerwcowego zjazdu, na którym postanowiono dwie przedtem odrębne organizacje: Nar. Zw. Robotniczego i Narodowej Młodzieży Rzemieślniczej zjednoczyć z zastosowaniem dla obu połączonych organizacji nazwy Narodowego Związku Robotniczego.

Interesującym był dla dziennikarzy przedewszystkiem dział sprawozdań, dający wcale dokładny obraz ruchu narodowego wśród naszej warstwy robotniczej — obraz, mogący usposobić bardzo optymistycznie najzwardzialszych sceptyków. Narodowy Związek robotniczy ma już trwałe gruntu w masach i rozwija się bardzo pomyślnie. Delegaci zjazdu IV, czerwcowego, reprezentowali 16 tysięcy robotników zorganizowanych w kadry N. Z. R., obecnie do organizacji należy już 23.000 członków. Delegaci są jaknajlepszej myśli: w Kaliszu, Tomaszowie, Zawierciu i Żyrardowie związkowcy są czynnikiem rozstrzygającym, w Sosnowcu — w fabrykach mają przewagę nad socjalistami, w Dąbrowie górniczej, Pabianicach, a nawet w Łodzi — jeżeli chodzi o porównanie z socjalistami, Związek nie ustępuje im co do zakresu swych wpływów, natomiast ma tę nad nimi wielką przewagę, że prowadzi z powodzeniem całą pracę oświatowo-kulturalną i obecnie także zakłada poszczególne związki zawodowe.

Rosną również wpływy N. Z. R. w Warszawie, zwłaszcza od chwili szczęśliwego załatwienia paru strajków, między innymi strajku garbarzy, który został przypiętowany krwią śp. Baranowskiego.

Jedynie w Radomskim Związku dopiero stawia pierwsze kroki i musi staczać ciężkie walki z socjalistami.

— Jak się czujecie wobec socjalistów? — pyta przewodniczący np. delegata ze Skarżyska.

„— Jak ci w Zbarażu” — brzmi odpowiedź.

Tok obrad nasuwał wogóle wiele myśli, na razie to tylko należy stwierdzić, że uwidoczniło się tam, że ruch demokratyczno-narodowy wśród robotników u nas w Królestwie, to nie efemeryda, to nie sztuczna, szklarniana hodowla, ale zdrowy, głęboki prąd, który rozwija się, rośnie i zaważy napewno nie tylko w stosunkach politycznych kraju, ale i w stosunkach wewnętrznych demokracji narodowej.

STARY.

O uniwersytet warszawski.

Prośba profesorów o przeniesienie warszawskiego uniwersytetu do Rosji wywołała odezwę młodzieży narodowo-demokratycznej, którą przytaczamy, oddaje bowiem doskonale nastrój wśród tej młodzieży panujący:

„Rada profesorów rosyjskiego uniwersytetu warszawskiego powzięła ostateczną uchwałę w sprawie jego losów. Zasłaniając się ogólnopństwowem znaczeniem uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, rada uniwersy-

Maison de Paris

Lwów, Akademicka 12.

Poleca na sezon jesienny i zimowy taniej niż wszędzie najnowsze nowości w bluzkach sukienkach, Hanelowych i barchanowych. Spódnice [spec. fason ang.], Halki, Matinki oraz wszelką bieliznę damską i dziecięcą. Ceny stałe, lecz nader niskie.

Zmiana lokalu.

Magazyn konfekeyi damskiej

OSKARA HELLERA

10650 (dawniej OSKAS HELLER I PIOTR SEGALA)

mieści się również w hotelu George'a, ale w lokalu, w którym się dawniej mieścił Bazar krajowy od pl. Maryackiego.

O łaskawe zwiedzenie moich modeli uprz. upraszam i polecam się do usług

Oskar Heller

Kompletne wyprawy ślubne

dostarczam najgustowniejsze wykonane po bardzo niskich cenach, a na życzenie wyjeżdżam z kolekcją wzorów do każdej miejscowości na koszt własny, gdyż posiadam stałą roczną kartę jazdy. 11117

tecka nie chce na odpowiedzialność własną stanąć o losach największego ogniska rusyfikacyjnego w kraju naszym, niemniej jednak zmuszona jest stwierdzić bezwzględną niemożliwość dalszej swej działalności w umiłowanym kierunku „obrusienia“ przy pomocy dotychczasowej uczelni. Zwracając się więc do władz wyższych opuszczeni przez niewdzięcznych uczniów, kapłani wiedzy proszą skromnie, aby ich światło umysły zechciano zużytkować do krzewienia oświaty na bardziej wdzięcznym gruncie w głębi Rosyi, dając im jednocześnie za narzędzie pracy środki pieniężne i pomoce naukowe uniwersytetu warszawskiego.

„Dla nas ten akt zrezygnowanej abdykacji tak uparcie dotąd trzymających się swych suto płatnych posad naszych b. profesorów obrusiteli — jest wiecsem ostatecznego zwycięstwa. Rozpoczęliśmy walkę o szkołę w stosownej chwili, z równym namysłem, jak zapalem i już rok temu, przeświadczeni, że obalona przez ogólny przewrót stosunków i wysiłki nasze, szkoła rosyjska w Polsce nie podniesie się nigdy, ogłosiliśmy koniec naszej roli czynnej, oddając dalszą pracę nad stworzeniem zębów szkoły nowej, polskiej — w ręce społeczeństwa. Praca społeczna około odrodzenia szkolnictwa narodowego podjęta, w krótkim czasie tak wspaniale i doniosłe dała wyniki, że na ich widok nawet w przyziemnych duszach profesorów-czynowników zrodziła niezmożone przeświadczenie o własnej słabości i porażce, która skłoniła ich wreszcie do opuszczenia straconej placówki. Ale z właściwym sobie cynizmem panowie ci, przedsiębiorca odwrót, postanowili zabrać ze sobą i korytko, przy którym tak im się dobrze działo — środki uniwersytetu warszawskiego i te zasoby pomocy naukowych, których jeszcze barbarzyńską gospodarką swoją nie zdołali zniszczyć.

„W zamiarach tych wszakże więcej jest jeszcze głupoty i naiwności, niżli cynizmu. Czynownicy-profesorowie, którzy przez wiele lat tuczali się krzywdą i uciskiem naszym, widocznie stracili rozum do tyła, iż sądzą, że społeczeństwo polskie, czyniąc porządek w świątyni umysłowości swojej, pozwoli uciekającym kramarzom zabrać bezkarnie krwawicę swoją i swój mozolnie zdobyty i utrzymany dobytek kulturalny. Niech się lepiej zawnaz opamiętają naiwni panowie z uniwersytetu. Dziś, gdy społeczeństwo z tak ogromną siłą i wytrwałością kroczy po drodze zdobywania należnych mu praw — kradzież taka jest niemożliwa. Przeświadczeni o tem najgłębiej, wzywamy wszystkich, mających dozor nad funduszami, zapisanymi przez szlachetnych oliarodawców polskich na cele oświaty publicznej i w jakikolwiek sposób związanymi z rosyjskim uniwersytetem warszawskim, do zerwania natychmiastowego tej łączności, całe zaś społeczeństwo do wyłączenia wszystkich sił ku zapobieżeniu zuchwale zamierzonej grabieży. Ze swej strony oświadczamy, iż nie cofniemy się przed żadnymi środkami dla uratowania dobytek kulturalnego i zasobów naszego społeczeństwa. Demokratyczno-narodowa młodzież polska.

Z Rosyi.

Najważniejszym aktem kongresu konstytucyjno-demokratycznego w Helsingforsie jest określenie stanowiska, jakie obecnie stronnictwo to zajmuje wobec wyborczego manifestu większości Dumy. Rezolucja, określająca to stanowisko, stanowi niewątpliwie kamień węgielny dalszej polityki stronnictwa i dlatego zasługuje na to, aby ją podać

w dosłownem brzmieniu:

Otóż rezolucja ta brzmi:

1. Zjazd aprobuje działalność parlamentarnej frakcji w Dumie państwowej, uznając, że działalność ta odpowiadała ogólnej taktycznej dyrektywie zatwierdzonej przez trzeci Zjazd.

2. Uznając polityczne znaczenie manifestu wyborczego i wyrażając zasadniczą zgodę z jego treścią, zjazd aprobuje działalność frakcji parlamentarnej, która wzięła na siebie inicjatywę jego zredagowania i ogłoszenia.

3. Zjazd uważa ideę biernego oporu pod warunkiem jak najszerszego jej zastosowania za zgodną z podstawowymi zasadami taktyki stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego i uznaje, że najszersze rozpowszechnienie tej idei w społeczeństwie powinno stanowić jedno z najważniejszych zadań stronnictwa i zgadza się na to, że bierny opór może być stosowany jako najbardziej skuteczny środek przeciwdziałania tym aktom, które w istocie swej są zamachem na prawa narodowego przedstawicielstwa.

4. Zjazd znajduje, że w chwili obecnej nie ma danych do zastosowania szeroko zorganizowanego biernego oporu, jak w ogólności tak i w szczególności w postaci odmówienia rekrutów na rok 1906. Na tej podstawie zjazd nie uważa za możliwe polecenie natychmiastowego zastosowania biernego oporu.

5. W warunkach danej chwili zjazd uważa za najbliższe zadanie i cel działalności stronnictwa przygotowanie kampanii wyborczej. Wyborczą platformą stronnictwa zjazd uważa za konieczne uczynić adres Dumy państwowej będący odpowiedzią na mowę tronową z temi uzupełnieniami, które wynikają z programu stronnictwa i przy zwróceniu szczególnej baczenia uwagi na konieczność rozszerzenia ustawodawczych i budżetowych praw Dumy państwowej.

Upadek ziemstw

spowodowany ich rozpaczliwym położeniem finansowym jest ogromną klęską dla Rosyi, ponieważ jedynym czynnikiem kultury społecznej są tam właśnie autonomiczne ziemstwa, które zajmują się oświatą ludu, służbą sanitarną, biją drogi, regulują handel itp.

Jak zaś trudnem jest obecne finansowe położenie ziemstw, świadczą następujące fakty: Ziemstwo niżnogradzkie, mające budżet jednomilionowy, zamknęło rok poprzedni z deficytem 480.000 rubli. W ziemstwie petersburskiem na trzy miliony preliminowanych dochodów wpłynęło dotąd zaledwie 800.000 rb. Ziemstwo wiackie otrzymało zaledwie 26 procent przypadających mu podatków. W 34 ziemstwach, których budżet wynosi 105 mil. rub. rocznie, niedobory do końca roku ubiegłego wynosiły razem 70 mil. rub.

Ratując się przed likwidacją, ziemstwa zaczęły pożyczać kapitały u towarzystw ubezpieczeń, zastawiać papiery procentowe i zaciągać pożyczki u osób prywatnych i w instytucjach prywatnych. I tak n. p. ziemstwo saratowskie jest samo jedno winno rosyjskiemu Bankowi dla handlu i przemysłu 125 mil. rub. Termin zapłaty już zapadł i jeżeli Bank nie udzieli ziemstwu prolongaty, zostaną zasekwestrowane wszystkie jego dochody. Nawet z ziemstw cieszących się dotąd opinią zasobnych w środki pieniężne, nadchodzą wieści nieobowite. N. p. najbogatsze dotąd ze wszystkich ziemstwo moskiewskie zastawiło już wszystkie swoje nieruchomości i papiery wartościowe, a mimo to resursy jego wystarczą zaledwie, aby opłacić gaże personalu urzędniczego i służbowego do 1 stycznia 1907 r. Ziemstwo saratowskie zawiesiło wypłaty ubezpieczeń od wypadków. Ziemstwo twerskie już od kilku miesięcy nie płaci nauczycielom ludowym i lekarzom okręgowym żadnej pensji. Powstrzymało ono także zaopatrywanie bezpłatnych ambulatoriów w lekarstwa i środki opatrunkowe i nie wypłaciło 300.000 ubezpieczeniowych premij. Ziemstwo woroneskie także przestało już opłacać swoich nauczycieli i lekarzy. Kurskie ziemstwo pozamykało wogóle szkoły i ambulatoria. Charkowskie ziemstwo przerwało w połowie porozpoczynane bardzo pilne budowy szpitalów i składów. Urzędnikom ziemstwa połtawskiego zredukowano pensje do połowy itd. itd.

Upadek ziemstw jest klęską, której skutków fatalnych prosto niepodobna obliczyć.

Były minister rolnictwa Kutler wystąpił w „Rjeczny“ z szeregiem artykułów, w których poddał bardzo gruntownej krytyce obecną

działalność Banku włościańskiego.

Operacje tego Banku mają obecnie jedynie na celu nagromadzenie wolnej ziemi. Samo w sobie byłoby to bardzo pożądanem, gdyby dobrej strony tej operacji nie unicestwiała jej zła strona, mianowicie że Bank wykupuje tę ziemię od jej dotychczasowych właścicieli prywatnych po cenach niezmiernie wysokich, wskutek czego musi ją odsprzedawać chłopom również tak drogo, że ci stanowczo przyjętem na siebie zobowiązaniom poddać nie mogą. Co najwyżej więc działalność Banku jest pomocną przy likwidacji wielkiej własności prywatnej.

Ceny bowiem zakupionej przez Bank ziemi są tak wyśrubowane, że znaczną część długów, które chłopci zaciągali w Banku, kupując od niego ziemię, uważać należy za absolutnie nieściągalną. Wskutek wielkiej potrzeby ziemi, chłopci niemal bez targu kupują ziemię po wszelkiej cenie, ale spodziewają się przytem, że w przyszłości wszystkiego płacić nie będą musieli, ponieważ Duma przyzna im ulgi.

Na ogół więc Bank przez działalność swoją kwestyi agrarnej nie tylko nie rozwiązuje, ale przeciwnie, gmatwa ją i do rozwiązania w przyszłości czyni trudniejszą.

W Moskwie odbędzie się niebawem

Zjazd starowierców,

w celu utworzenia wszechrosyjskiego związku starowierczego. Zjazdowi będzie przedłożony do przedyskutowania i uchwalenia projekt statutu związku, który zawiera między innymi następujące punkty. Związek ma na celu zjednoczenie wszystkich sekt starowierczych na gruncie obywatelskim i politycznym, nie poruszając różnic kanonicznych. Związek będzie dążył do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej statutu życia obywatelskiego dla komun starowierczych, postara się o założenie banku starowierczego i będzie wogóle dążył do polepszenia moralnych i materialnych warunków życia starowierców.

W politycznej części program związku przyjmuje za zasadę, że „naród rosyjski jest gospodarzem na swojej ziemi i dlatego przysługują mu prawa narodu panującego“. Żydzi ze względu na ich „nieskończenie szkodliwy wpływ“ na całość państwa i ze względu na ich dążenia przeciw wierze prawosławnej, carowi i rosyjskiemu narodowi, powinni być pozbawieni możności wpływania na bieg politycznego, ekonomicznego i obywatelskiego życia cesarstwa rosyjskiego, w którym to celu powinni być uznani za cudzoziemców i jako tacy pozbawieni prawa zasiadania w Radzie państwa, w Dumie i w ciałach autonomicznych. W chwili ogłoszenia żydów za cudzoziemców, tracą oni na wieki prawo użytkowania obywatelstwa rosyjskiego.

W kwestyi agrarnej związek oznacza szereg środków w celu poprawy położenia włościan, ale zaleca, aby drogą agitacji wytłumaczyć ludowi, iż dążenie do poprawy tego położenia drogą zagrabienia cudzej ziemi

jest zbrodnią wobec Boga i ojczyzny. Dumie państwowej Związek przyznaje tylko charakter ciała doradczego przy monarchii. Wybory do Dumy powinny odbywać się w każdym stanie osobno i proporcjonalnie do jego liczebności. Duma powinna składać się wyłącznie z Rosyan rodowitych i prawosławnych. Kraje nierosyjskie mogą mieć odrębne przedstawicielstwa.

W Moskwie odbył się w niedzielę

zjazd partii monarchicznej,

który obrady rozpoczął od wysłuchania nabożeństwa żałobnego za dusze pozabijanych przez terrorystów w ostatnich czasach gubernatorów i innych przedstawicieli rządu.

Obrady zagał redaktor „Moskowskich Wiedomości“, Gringmut, podnosząc jako radosny fakt ostatnich dni cyrkularz Stołypina, zabraniający urzędnikom i funkcjonaryuszom państwowym należenia do stronnictw opozycyjnych. Gringmut obiecał, że stronnictwo jego będzie czuwało nad wykonaniem ścisłem tego cyrkularza, przedewszystkiem zaś będzie dążyło do tego, aby minister oświaty w myśl intencji prezydenta ministrów ponapędzał buntowniczych nauczycieli i profesorów, „którzy gubią nasze dzieci“. Dalej powiedział Gringmut, że aczkolwiek stronnictwo jego nie zawsze zgadzało się z postępowaniem rządu, to jednak spodziewa się, że niebawem rząd ten dojdzie już do tych logicznych wniosków, które umożliwią mu zupełną harmonię z poglądami „prawdziwie rosyjskich ludzi“. Następnie wniósł mowca, aby zebranie telegraficznie podziękowało Stołypinowi za to, że na stanowiska gubernatorów powyznaczał ludzi, którzy złożyli już dowody swojej silnej ręki i przywiązania do samowładztwa carskiego, tudzież, że zastępuje wszędzie „kramolników“ prawdziwie rosyjskimi ludźmi. Także na wniosek Gringmuta zjazd wysłał depeszę dziękczynną do marszałka szlachty kurskiej von Dörzera, który jako prawdziwie rosyjski człowiek postarał się o wykluczenie z pośród tamtejszej szlachty tych, którzy podpisali manifest wyrobski, Guerkowowi wyrażono wdzięczność za niedopuszczenie do uczczenia pamięci „zdrajcy i buntownika“ Hergensteina. Wreszcie wyraził Gringmut oburzenie z powodu zamierzonego przyjazdu deputacji angielskiej w celu uczczenia „zdrajcy“ Muromcewa. „Gnatj ich won! Sprawimsa biez nich! Dajoj Angliczku!“ — krzyknęło zacne zebranie i rozeszło się w przekonaniu, że znowu przyczyniło się do zbawienia samodzielną Rosyi.

Caruso.

Król, który nie przejdzie do historii; jak ktoś do-wcipnie napisał, impresaryo Carusa nadał mu tytuł króla z... uwolnieniem od taksy.

Ponieważ dziś się więcej mówi w Wiedniu o Carusie, niż o tajnym bilansie rosyjskim, a więcej się w nim kocha Wiedenek, niżli jest mężów, którzyby na to pozwolić mogli, — nie od rzeczy będzie zobaczyć go z przedsionka i usłyszeć z poza drzwi, abyśmy i my mieli coś z ogromnej uczy teatralnej, jedno choćby fałszywe wysokie „c“, Carusa, który przyjechał, zaśpiewał i pojechał, wzięwszy kilkadziesiąt tysięcy honorarium między arya wielką a małą?

Wiedeń oszalał! Powiadają, że król tenorów wozi ze sobą kilkanaście peruk, aby mógł wielbicielkom rozdawać... włosy na pamiątkę. Zresztą doprawdy można oszaleć. Jeżeli Lwów potrafi oszaleć dla tenora, który bierze za wieczór 400 koron (już po odliczeniu 100 koron dla kierowników opery, t. zw. Grąbczewski-Geld), to dłączegóż nie miałby oszaleć Wiedeń, schwytawszy tenora, który bierze za wieczór najmniej 10.000, a teatrowi zostawia 38.000, który ponadto „występował“ w katastrofie w San Francisco, poczem był święcie przekonany, że śpiewał Samsona i przejąwszy się rolą zwałił S. Francisco, sądząc że to świątynia Dagona. Wolno każdemu zresztą oszaleć za własne pieniądze.

Tak, ale to, co się w Wiedniu działo w dniach ostatnich, to już był — ostry szal. A potem pokazało się, że Caruso to jest nieźrównany tenor, ale bardzo mądry pan, zupełnie jak nie tenor. Ale ku uciesze melomanów, powtórzmy szczegóły „historycznego“ zdarzenia, bo i tak Carusa usłyszymy, ale tylko w fonografie.

Henryk Caruso jest illustrissimo tenoro. Włoch, Neapolitańczyk, ma bajeczny głos, żonę i dwoje dzieci Ma kolosalny majątek i nic sobie z nikogo nie robi.

Ecce Caruso. W Wiedniu nigdy jeszcze nie był, więc dlatego Wiedeńczyki powaryowały. O godzinie 7 wieczorem niano otworzyć kasę sprzedaży 120 miejsc stojących. O godzinie 7 rano stało już przy tej kasie 1200 ludzi, patrzących na siebie, jako jaguary dzikie. Po 12 godzinach stania przy kasie, walki na ręce i na nogi odeszło od kasy kilkuset ludzi. Kobiety mdlały ze znużenia no i... z rozpacz. „Du mein Caruso!“ Zaczęły się awantury, teatralna rewolucja, aźiotaż szalony. Cena biletów podskoczyła o 30 do 40 koron za miejsca stojące. Wkroczyła policja, a sam Caruso nie powstydzity się siły okrzyków: Pfuj! Było całkiem, jak pod parlamentem.

Zaczyna się przedstawienie. Wszystkie przedsionki pełne; tłumy przed operą; gdyby Caruso ogłosił kandydaturę, zostałby posłem w jednej chwili.

Sala opery odświętna. Fejletonista „Zeitu“ przesłicznie opisuje nastrój:

„Od czasu do czasu miłuje się takie wieczory... Za

FUTRA

damskie
męskie
do podróży

polcają wedle najnowszych żurnali
J. Dannenheimer i St. Starnawski

Lwów, ul. Wałowa l. 11 a

Utrzymuje na składzie wielki wybór czapek, boa, komiterzy, worków i wszelkiego w zakres kuśnierstwa wchodzącego, po najniższych cenach.

opuszczoną kurtyną niecierpliwi się On, który się ukaże, aby zawiązać tym tłumem nerwowym, wibrującym, drżącym, albo go zmiecie niecierpliwość, piękna chwila rozczerwania, nastrój sekundy... Takie wieczory mają w sobie czar wielkiego życia, czar wielkiej sztuki. To są świąteczne dni osobistości. Nie każde miasto święcić je może. Nie każde ma dar rozkochania się w jednym człowieku, w jednym wielkim artyście. I nie wszędzie się znajdzie świąteczność takich wieczorów. Do tego trzeba umiejętnie pielęgnowanej sztuki używania, czucia magicznej siły osobistości. Prostu: kultury".

„Jest zawsze coś pięknego w tem, kiedy tłumy płyną, aby usłyszeć śpiew“.

W pierwszej chwili, kiedy wspaniały Caruso zjawiał się na scenie jako książę w „Rigolecie“ — zdawało się, że to humbug na wysokie „c“.

Pisze Sascha: „Przez trzy akty taki sobie śpiew, prawie nucenie, od niechęcia, oszczędne, z rezerwą, tak, że z rzadka tylko głos zabłysnął. Nic lepszego niż każdy tenor. Ten pan robił wrażenie jakby go to zupełnie nie wzruszyło, że ci, co zapłacili amerykańskie ceny, przyszli po coś cudownego. Możeby wobec kogo innego tego nie ścierpiano. Innemu danoby trochę prędzej uczuć rozczerwanie. Może jednak inny uważałby za stosowne również prędzej zdobyć obcą dla siebie publiczność. Ten sobie to odkłada. Posiada on doprawdy dar ułagadzania niecierpliwości kulturowych widzów: smak“.

Caruso zupełnie nie jest przysłowiowym tenorem. „Publiczność, — powiada uszczypliwy krytyk wiedeński, — spodziewa się, że ujrzy tenora, tymczasem widzi na scenie... mądrego człowieka“; to nie „wypomadowany“, zarozumiały tenor, lecz w całej pełni artysta; w rolę księcia wkłada naprawdę książęcą godność. To się publiczności podobało ogromnie, odczuło piękno i subtelność gry i dlatego go... odrzuca nie wygwizdano. Aż Caruso doszedł do słynnej arii, na którą się przygotowywał przez trzy akty.

„La donna é mobile“.

I wtedy teatr oszalał. „Cztery czy pięć minut trwa piosenka“, mówi Sascha. „Ale w ciągu tych czterech czy pięciu minut, zakochali się wszyscy w tym głosie na śmierć“. Co się potem działo i co się potwórzyło, kiedy Caruso piosenkę powtórzył — nie do opisania. Takiego głosu w istocie nie słyszano w wiedeńskiej operze i takiego prześlicznego śpiewu, ale i takich oklasków nie przypominają sobie krytycy wiedeńskich, tylu kwiatów i tylu wieńców.

Po przedstawieniu opowiada Caruso swoje wrażenia jakiemuś sprytnemu dziennikarzowi, który zdaje się przez dziurkę od klucza wtargnął do garderoby, że zachowanie publiczności z początku zirykowało go. „Jakby mi kto pistolet do piersi przyłożył“, powiada „wysoki“ tenor. Do przyjemności, którą mu sprawiła nasłuch publiczności, przyłączyła się druga, bo w ślad za dziennikarzami zjawiał się w garderobie Carusa radca dworu Horsetzky v. Hornthal z uroczystym oznajmieniem, że cesarz mianował Carusa śpiewakiem nadwornym.

Świeżo upieczony śpiewak nadworny wychodzi z Opery. Na ulicy tłumy ludzi czeka, aby mu urządzić owacy. Więc wielki śpiewak udaje skromnego i wymyka się tylnymi drzwiami, tak jakoś jest niezręcznie skromny, że go wszyscy widzą, rozpoczyna się całkiem wiedeński wrzask, który jest całkiem piekielny, co musiało przyjemnie razić czułe ucho śpiewaka. Odprowadzono go więc do Sachera na „Wienerschnitzel“ z kartoflaną sałatą.

A hrabia Sternberg, pijący trzydziesty koniak, patrzy z podziwem na siedzącego przy drugim stole Carusa i mruży: Gdybym miał taki głos, jak cudnie brzmiałyby moje parlamentarne ...propozycje.

Ze związku naukowo-literackiego.

Wczoraj wobec szczerze wypełnionej sali „Związku“ wygłosił p. J. A. Kisielewski swą opowieść o „Horsztyńskim“ Słowackiego. Słuchacze nawykli do prelegentów, rzucających zarzewie gorących dyskusyj, zrazu z pewnym zdumieniem słuchali słów poety, malującego jednak z wielką siłą dramatyczną najpiękniejsze momenty dramatu Słowackiego. Zwolna jednak oblicza słuchaczy zmieniały się i wszyscy ulegli urokowi przepysznej recytacji prelegenta.

P. Kisielewski obrał sobie specjalny rodzaj zdawania sprawy z dramatów, bo jest to więcej, niż tylko „opowieść“, jest to raczej forma dramatycznej impresji, w której jednak „słowa! tak — słowa, to śmiecie!“ Są one jakby tylko niepozorną kanwą, na której z wielką zręcznością i misternością tką autor tajemną przędzę uczuć i namiętności swych ulubionych bohaterów. Krytyka pokrywa w ten sposób świetny dramaturg, a zarzutów stąd żadnych stawiać mu się nie godzi, bo i formy twórczości literackiej są nieprzebrane a omawiane przezeń dzieło nabiera w takiej interpretacji wielkiej plastyki.

W opowieści swej przedstawił autor na poły cytując, na poły uzupełniając, najważniejsze momenty akcji „Horsztyńskiego“ w jej genetycznym rozwoju. Prześliczny ten dramat, dramat najtragiczniejszych konfliktów, uczuć i namiętności, odczuł autor z subtelnością tragika i oddał w pięknych słowach. Jak wiemy, dramatu tego Słowacki nie wykończył; łatwo o literacką pokusę koń-

czenia go — i niejedyn już tego próbował. P. Kisielewski wywiązał się ze swego zadania znakomicie, bo końcowe sceny pojedynku i wysadzenia zamku w powietrze, uzupełnione przez niego, harmonizują się z całością doskonale, a nawet są oddane z wielką siłą dramatyczną. Czar poezji Słowackiego bynajmniej nie zatracony, tak, iż mimowoli, ulegając pięknu, zapominamy, że patrzymy na potworne zbrodnie!

Fatalna północ wydzwania śmierć na wieży, pada dźwięk ostatni... Amelia i Szczęsny giną w uścisku wśród ryków tłumu i huku walącego się zamczyska! Na tem opowieść się kończy.

P. Kisielewski ma podobno zamiar wygłosić swój utwór we Lwowie przed szerszą publicznością. Wczorajsze powodzenie jego konferencji powinno go do tego zachęcić.

NA DOBIE.

Nie był szowinistą.

Rzecz dzieje się w pewnym miasteczku na Podolu, gdzie ludność polska dopiero w ostatnich czasach dzięki wyteżonej działalności oświatowej zaczęła poczuwać się do przynależności z narodem polskim. W budzeniu ruchu narodowego decydującym momentem oczywiście wyznaczenie, najczystszy przedstawicielem żywiołu polskiego ksiądz łaciński.

Wychodzi za mąż Polka. Jegomość pobrali wszystkie potrzebne taksy, ogłosili zapowiedzi. Zauważył przytem, że matka panny młodej jest unitką. Odsyła więc metrykę chrztu księdzu unickiemu, nie uwiadamiając o tem interesowanych. W niedzielę przyjeżdża orszak weselny przed kościół. Kościół zamknięty. Wreszcie zjawia się jegomość i oświadcza kategorycznie, żeby się zabierali do cerkwi, bo on ślubu w kościele nie da. „Jestem Polką i Polką do śmierci pozostanę! — woła panna młoda — Za mąż nie wyjdę, a w cerkwi ślubu nie wezmę!“ Ojciec panny młodej, znany w okolicy ze swych przekonań narodowych włościanin, zaczyna tłumaczyć proboszczowi, że nie ma prawa odmawiać córce sakramentu małżeństwa, skoro żadnych przeszkód prawem przewidzianych nie ma i że ksiądz polski jest po to, aby się Polakami opiekował. Proboszcz mimo to oświadczył stanowczo, że ślubu w kościele nie da, bo matka panny młodej była unitką, a widząc groźną postawę oburzonych włościan, uciekł i zamknął się na plebanii. Państwu młodym nie pozostało już nic innego, jak tylko udać się do cerkwi, gdzie wszystko już było do ślubu przygotowane. Ślubu udzielił polski wikary w zastępstwie nieobecnego parocha unickiego.

O ile nam wiadomo, fakt to wcale nie odosobniony. I z innych stron Podola opowiadano nam, że księża — niestety łacińscy — idą zupełnie na rękę ruskim radykałom i starają się wszelkimi siłami utrzymać zruszczonych parafian w inderferentyzmie narodowym. Wiemy, ile sił i pracy trzeba, aby jedną duszę polską za drugą wyrwać z mroków beznarodowości i narodowi polskiemu przyswoić, jak tę pracę utrudnia konserwatyzm i nieufność ludu do inteligenta, a tymczasem jeden ksiądz, sprawujący rzeczywiście rząd nad duszami chłopskimi, garnących się do polskości włościan odrzuca brutalnie i przemocą wypycha w objęcia radykałów ruskich. A ci wyrażają uznanie dla braku szowinizmu i zaślepienia narodowego u łacińskiego księdza i duszę oddaną w opiekę serdecznie przygarną.

eL.

MAŁY FEJLETON.

NUDA.

W zadumanej, milczącej siedzibie
Krwawe słońce patrzy przez kraty,
Rzuca smętne błysków szkarłat,
Dziwne baśni maluje na szybie.

W zadumanych, milczących zaciszach
Płoną blasków posępne cuda, —
Siedzi błada królewna Nuda,
Trzyma ręce na żółtych klawiszach.

Siedzi sztywna, umarta i smutna,
U jej kolan tuli się żałość.
Płynie szklana pieśni omdłałość
Beznadziejna, bezmyślna, okrutna.

BARBARA ZANÓWNA.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Rudolf Pürtzl dawniej **M. Szwarz**
róg Chorążczyzny i Akademickiej (Dom secesyjny).

Poleca swój nowo objęty ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI oraz skład przyborów toaletowych Szan. PT. Publiczności. Wykonuje peruki, blaciki, treski, loki, podkładki i wszelkie roboty w zakresie fryzyerski wchodzący.

11261

Zwracamy uwagę na ogłoszenie BIURA BU-
CHALTERYJNEGO. 9944

LOVRANA

Zdrojowisko zimowe obok Abazyn. Dwie wille Enea i Catherina z widokiem na morze, w położeniu słonecznym są na zimowe miesiące do wynajęcia za niską cenę. Tamże znajduje się ośm elegancko umeblowanych pokoi wraz z kuchnią. Informacji zasięgnąć można w willi Enea Lovrana. 11187

Pensyonat „Mignon“

przeniesiony

z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenich 3.
polecą pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznym, łazienkami wraz z całym utrzymaniem. Wydaje się obiady także osobom w pensjonacie niemieckim, a nawet do domu w menażkach. 10741

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia polskiego. 1137-9
— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środę w Wiedniu.
— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —
Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.
REDAKCJA: Wiedeń I., Bertensteingasse 3.
— — — ADMINISTRACJA: Wiedeń III., Reissnerstrasse 39.

Wypalony znak na korku
Wiedeńska c. k. loteryja policyi
1 los kosztuje 1 kor. — Pierwsza główna wygrana
kron 30.000 kron 7373
druga 5000 kor. i trzecia 1000 kor. płatne gorówką za najwyższ. zezwoleniem Jego c. k. Apost. Mości a na zdanie wygrywającego odciąga się 10% i prawny podatek z wygranej. Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loter. i trafikach. — Biuro c. k. loteryi policyi: Wiedeń, I Schottenring 11. (Dyrekcja pol.)

WYPALONY ZNAK NA KORKU
dla ochrony przeciw fałszerstwom
MATTONI'S GIESSHÜBLER
MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn 331

Publiczne podziękowanie. Jaśnie Wielmożni Państwo: Radca Dworu dr. Ludwik Rydygier za podjętą i szczęśliwie wykonaną ciężką operację wewnętrzną śledziony mojej żony, oraz Profesor dr. Roman Rencki, za współudział przy tej operacji i za niezmordowane a bezinteresowne dotąd dogłębne i pielęgnowanie żony mojej — zechcą łaskawie przyjąć odemnie wyrazy najserdeczniejszej podziękacji i wdzięczności...

Oby Najwyższy użył Wam — miłoścy Dobrodzieje — jak najdłuższego życia, ku pożytkowi cierpiącej ludzkości!

Tysiącrotne „Bóg zapłać!“ składa Wam wdzięczny dozgonnie Aleksander Jezierski. 11435

Wiadomości bieżące.

— Ku uczczeniu 89 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki urządza Tow. Kilińskiego w kościele OO. Dominikanów w poniedziałek o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne. — Wieczór pamiątkowy odbędzie się tego samego dnia o godz. 7 wiecz. w sali Teatru ludowego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na krzyżu Unickim, odnowionej staraniem Tow. im. Jana Kilińskiego, odbędzie się na cmentarzu Łyczakowskim w niedzielę 14 października o godz. 4 popoł.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Z „Sokoła Macierzy“: Pierwsze po wakacjach zebranie towarzyskie Sokolic odbędzie się w niedzielę 14 października 1906 o godzinie 4-tej popołudniu w górnej sali „Sokoła Macierzy“.

— Widowiska i zabawy. Wieczór Rozmaitości urządza w sali własnej „Sokół-Macierz“ w niedzielę dnia 14-go b. m. z nast. programem: 1. a) Marsz, b) Uwertura z op. „Dziewczę z fiołkami“, odegra kapela 95 p. p. 2. Szymon Orator. Monolog (druh Wilk). 3. Krüger. Fantazja z opery „Wilhelm Tell“, na xylofonie. 4. Samowar. Monolog ze śpiewkami, (druh Suchanek). 5. a) Maszyński. „Krakowiak“, b) Duniecki. „Pieśń żołnierza“, c) Myrberg. „Serenada“, odśpiewa chór Sokoła. 6. Friml. „Indian Song“, odegra kapela 15 p. p. 7. Jojna Swat. Monolog (druh Wilk). 8. Cibulka „Wiejskie Wesele“. Obrazek charakterystyczny, odegra kapela 15 p. p. 9. Humoreska. Deklamacja (druh H.). 10. Klub Kawalerów, Śpiew humorystyczny. 11. a) Donizetti. „Matka i dziecię“, b) Gall. „A więc kochaj“, odśpiewa pna K. Sawicka. — Po pauzie: „Zaślubiny z przeszkodami“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesła po 50 i 30 ct. — Wstęp na salę 20 ct., dla studentów i dzieci 10 centów.

— Próby iwowskiego chóru akad. odbywają się we wtorki i w czwartki od pół 7—9 wiecz. w lokalu Tow. (gmach kasyna miej.).

— Z Eleuterii. W sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Miłkowskiego 1. 2) zebranie towarzyskie członków.

wszelkiego rodzaju, poleca od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, buduarów, i urządzeń biurowych oraz mebli giętych i żelaznych. Ceny bardzo umiarkowane. O łaskawym zwiedzeniu magazynu i wystawy upraszam

Józef Hermelin
Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Pierwszorządny
magazyn mebli

— **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 12 bm. po raz piąty: „Ach to Zakopane“, krotkowiec w 4 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W sobotę 13 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera.

W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem po raz piąty: „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W niedzielę 14 bm. o godzinie 3-30 popołudniu: „Kosciuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem po raz piąty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau muzyka E. Andrana z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 15 b. m. po raz czwarty: „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach G. Hauptmana.

We wtorek 16 bm. po raz szósty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Andrana z panią Kliszewską w roli tytułowej.

We środę 17 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Dziewica Orleańska“, tragedia w pięciu aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek 18 b. m.: „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta.

W piątek 19 bm. po raz drugi: „Dziewica Orleańska“, tragedia w 5 aktach Fr. Schillera, z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

— **Gminne Kasy pożyczkowe.** Starania Wydziału krajowego czynione w tym kierunku, ażeby gminne Kasy pożyczkowe traktowano jako przedsiębiorstwa zasadniczo wolne od podatku zarobkowego, nie odniosły pożądanego skutku. W sprawie tej nadeszła właśnie decyzja ministerstwa skarbu, które oznajmiło, że o ile w danym wypadku rozchodzi się o gminne Kasy pożyczkowe, powstałe z funduszy kontrybucyjnych, to ze względu na brak specjalnej ustawy krajowej, któraby uzasadniła istnienie tych Kas, przyznanie uwolnienia od podatku zarobkowego jest z uwagi na osnovę § 84 lit. d, względnie 83. II lit. d. ustawy z dnia 25 października 1896 dz. u. p. nr. 220 wykluczone. O ile zaś chodzi o przyznanie uwolnienia z § 84 lit. e, względnie z § 84, lit. b. cyt. ustawy, to zdaniem ministerstwa, sądząc ze statutu normalnego, gminne Kasy pożyczkowe w Galicji nie mogą domagać się uwolnienia od podatku zarobkowego, ponieważ z jednej strony statuty ich nie odpowiadają wymogom § 1 ustawy z dnia 1 czerwca 1889, dz. u. p. nr. 91, z drugiej zaś strony z powodu, że w danym wypadku ma się do czynienia nie z organizacjami opartymi na wzajemności lub asocjami, mającymi na celu ubezpieczenie osób należących do pewnych zawodów, lecz z organizacjami obliczonymi na zysk. W tych warunkach tylko te gminne Kasy pożyczkowe wolne są po myśli § 85 ustawy z 25 października 1906 dz. u. p. nr. 220 od podatku zarobkowego, których czysty dochód roczny nie przekracza kwoty 600 koron.

— **Hiobowe wieści.** Czytamy w ostatnim numerze Dila: „Smutną, ale nie nową przynosimy wam wiadomość. Niedawno poświęcono fundamenty pod kościół w Skomorach (w Trembowelskiem)... Równocześnie powstaje kościół w Podhajczykach“.

— **Ukraińcy a Rosya:** P. Radeckij ogłasza w „Dile“ artykuł o stosunkach w Rosyi, który się kończy cennym wyznaniem, iż ten wódz Ukraińców zakordonowych nie jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak radykalnym Rosyaninem. „Ja sam Rosyanin — pisze p. R. — miłuję rosyjski naród i Rosyę. Gotów jestem oddać mu wszystkie moje siły i dużo zrobiłem dla oświaty i uzdrowienia społeczeństwa...“ Gdy takie rzeczy pisze wódz Ukraińców, gdy umieszcza je ukraińskie „Dilo“, kraj ma prawo się zapytać, któż to są właściwie ci Ukraińcy i z kim mamy do czynienia, czy z narodną partją ruską (rusińską) czy z przedstawicielami idei rosyjskiej, różniącymi się od moskalofilów jedynie swym radykalizmem.

Bezgraniczną nienawiść Ukraińców do Polski tłumaczy się zawsze ich aspiracjami narodowymi, obecnie coraz jaskrawiej występuje ich istotny charakter i właściwe dążenia.

Ukraińcom, którzy wszystkimi siłami wykopują przepaść między sobą a Polską, a natomiast oczy i serca zwracają w stronę postępowej Rosyi, należy życzyć szczęścia, na jakie zasługują.

— **Złoty medal za owoce** otrzymał na wystawie lwowskiej dr. Apolinary Tarnawski, nie Jan, jak to przez pomyłkę w ogłoszonej przez nas liście nagród było wydrukowane. Dr. Tarnawski, jak wiadomo, jest właścicielem zakładu leczniczego w Kosowie. Zakład jego z willami pensyonarzy rozrzucony jest po rozległych ogrodach owocowych. Ogrody te należą do najpierwszych w kraju. Oryginalność zakładu między innymi polega na tem, że otacza go nie park drzew dzikich, lecz piękny, postępowy sad gospodarczy.

Ze względu na ożywiony ruch gości w Kosowie sad ten może być uważany za stałą wystawę owocową. W oczach gości owoce niemal od kwiatu przechodzą wszystkie fazy dojrzenia. Jest to naszym zdaniem jednym z dodatnich warunków leczenia się w Kosowie, że chorzy mają koło siebie zamiast nudy próżniaczego parku — życie w ciągłym rozwoju i ludzką pracę, jakiej hodowla drzew wymaga.

— **Brak jatek miejskich.** Pomimo spadku cen mięsa w rzeźni, rzeźnicy nie obniżyli bynajmniej cen mięsa, sprzedawanego w swych jatkach.

— **Poalej - Sion.** Zapowiedziane na trzy dni obrady zjazdu poalejsyonistów, istniejącego od kilku lat odłamu partji syońskiej, reprezentującego w tej partji kierunek socjalistyczny, rozpoczęły się wczoraj rano w sali Stow. „Jad Charuzim“.

Zjazd nosi tytuł ogólnie - austriackiego, delegaci jednak wszyscy z Galicji, z wyjątkiem 1 z Czerniowiec i 1 z Wiednia. Zgłoszono mandaty 111 delegatów, zjawio się ich jednak tylko około 70, przeważnie młodzieńcy w wieku od lat 14 do 18 i 20, zaledwie kilku

może mieć przekroczony wiek pełnoletności. Przybyło również dwu delegatów z rosyjskich partji poalejsyonistycznych. Gros delegatów stanowią handlowcy, studenci obok czerwonych odznak noszą odznaki burszowskie. Obrady toczą się w żargonie, jeden tylko referat wygłoszono w języku polskim. Przewodniczą obradom pp. Herz i Rosenfeld. Sprawozdanie zarządu partyjnego przedłożył dr. Margulies. Według sprawozdania partja walczyła o reformę wyborczą i kurje narodowo-żydowskie, utrzymywała tygodnik „Jüdische Zeitung“ i wydawała broszury; liczba członków partji wzrosła do 4000 ludzi, liczba dość niepewna, sprawozdawca bowiem zaznaczył później, że sprzedano ogółem 700 legitymacyj itd. Sprawozdawca zaatakował w sprawozdaniu w niesmaczny wysoce sposób b. p. dra Emila Byka i ruch asymilacyjny.

Sprawozdanie to, jak i sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, udzielono egzekutywie wotum zaufania i uchwalono rezolucję następującej treści:

„III. Zjazd Poalej-syonistów wyraża swoją najwyższą sympatyę dla rewolucji rosyjskiej i dla proletariatu walczącego wszystkich narodów i wzywa przede wszystkim Poalej-syonistyczną samoobronę, aby dalej walczyła w obronie zagrożonych przez inicjowane przez rząd rosyjski pogromy żydów.“

Zjazd wzywa wszystkich zorganizowanych poalejsyonistów, aby zbierali składki na rzecz ofiar pogromu i na rzecz samoobrony“.

Posiedzenie przy sprawozdaniu kasowym było tajne. Nastąpiły referaty p. Biernbacha o organizacji zawodowej, zakończone wnioskiem, aby „der Jüdische Arbeiter“ zmienić w organ polityczny partji, a dla spraw zawodowych stworzyć osobny organ, miesięcznik p. t. „Die Arbeit“, tudzież odgraniczyć zupełnie organizację i agitację zawodową od politycznej. Referent drugiego referatu „o organizacji młodocianych robotników“ podniósł, że wprowadzić organizację ta liczy 1800 (?) członków, ale członkowie zmieniają się wciąż, starsi bowiem przechodzą do innych organizacji, żądał zakładania stowarzyszeń kształcących i gimnastycznych dla robotników młodocianych itd., wreszcie stworzenia ogólnie-austriackiego Związku zawodowego robotników młodocianych.

Dyskusja nad tymi referatami przeciągnęła się do późna. Następne posiedzenie dziś rano.

— **Brutalny czyn.** Onegdaj przed godziną 8-mą rano przez ulicę Batorego koło gmachu gimnazjum Franciszka Józefa przechodziła, spiesząc do szkoły, dziewięcioletnia córeczka jednego z profesorów tutejszego uniwersytetu. Wtem jakiś uczeń trzeciej klasy tego gimnazjum, który stał z grupą swoich kolegów pod bramą, zbliżył się do owej dziewczynki i „zartem“ pchnął ją ręką tak silnie, iż dziewczynka upadła, o krawędź chodnika wybiła sobie przednie zęby górne i skałczyła się w kolano. Skrwawiona i dygocąca ze strachu dziewczynka zasiała powoli do szkoły. Tam zajęła się nią nauczycielka, dała jej zimne okłady i kazała ją dwóm koleżankom odprowadzić do domu. Ojciec jej udał się natychmiast ze skargą do dyrektora gimnazjum. Śledzwo jednak dotąd nie dało rezultatu.

— **Władysław Barącz** wraca na estradę po latach sześcioletniej nieobecności od ostatniego niezrównanego wieczoru Barącz. B. dyrektor teatru hr. Skarbka wystąpi za dni kilka w Kasynie miejskiem.

Kto jest Barącz?

Dziwne figle losu kazały jednemu z największych tragiczków europejskich bawić się w humorystę. Ponieważ jednak lwi pazur i w drobnostkach widoczny, rozwinął Barącz w humorystyce swej tyle przygniatającego wprost swą potęgą indywidualizmu i daru improwizacji, że nie ma sobie równego, ba nie może mieć zastępcy, nawet — naśladowcy. Ci, którzy mieli sposobność przysłuchania się zajmującym i kształcącym produkcjom tego artysty, któremu dodatek „wielki“ rzeczywiście słuszenie się należy, przyznać musieli w duchu, że tak zharmonizowanego talentu muzycznego i dramatycznego w jednej osobie dotąd nie znali. Nadanie najbanalniejszej piosenki przez własne wariacje cech, przypominających metodę tworzenia największych mistrzów muzyki, to chyba udziałem tylko wyjątkowego talentu odtwórczego. A w dziedzinie sztuki dramatycznej bystrość w pochwyceniu zasadniczych rysów wymowy, dykcji, gry artystów scenicznych wszystkich prawie narodów, podbija nas, zachwyca i kształci, bo Barącz prócz talentu przeszedł i kulturę samowiedzy, a improwizacje swe poprzedza nad wyraz trafny i niepospolicie zajmującym wywodem teoretycznym z zakresu dramatycznej sztuki.

Wiadomość o występie Barącz poruszy Lwów.

— **Ażeby wprowadzić w błąd taksatorów** Banku hipotecznego, sfalszował właściciel kółczyków brylantowych ich wagę i ogień i posłał je przez ekspresa do Banku, żądając znacznie większej kwoty nad wartość kółczyków. Na oszustwie poznano się jednak, i całą sprawę oddano policji.

□ **Kroniczka krakowska.** Akad. Koło T. S. L. wydało z powodu otwarcia nowego roku szkolnego sprawozdanie ze swej działalności w pierwszej połowie 1906 r. Koło to, jak wszystkie Koła młodzieży T. S. L. operujące bardzo skromnymi funduszami zdołało stanąć dzięki zakresowi i wydatności pracy na pierwszym miejscu między Kołami zachodniej części Galicji. Koło akad. utrzymuje w Krakowskiem i na Śląsku kilkadziesiąt czytelni i wypożyczalni, do których wysłało w ciągu półroczka nowych książek za 1.464 koron. W czytelniach wiejskich urządzono 176 odczytów z najrozmaitszych dziedzin. W bieżącym roku zaprowadzono wykłady z historii polskiej po szkołach krakowskich i na Grzegórkach. Na 36 dotychczasowych odczytach osiągnęła ogół-

na liczba słuchaczy cyfrę 20.000. Również dopiero w tym roku powstała w łonie Koła sekcja, oprowadzająca wycieczki po Krakowie, złożona z 25 osób, która w tym roku, tak bogatym w liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski oddała ogromne usługi. Oprócz tego utrzymuje Koło w Podgórzu podzielony na cztery stopnie kurs analfabetów, subwencyonowany przez Radę miejską kwotą aż... 50 koron. Obecnie projektowane jest założenie takiego kursu w Grzegórkach.

Emigracja urzędnicza. Ponieważ coraz naocześniejszym się staje, że miasto drożynie, dokuczając przedewszystkiem urzędnikom, zarząd nie unie czy też nie chce, postanowiło liczne ich grono przenieść się do najbliższych gmin wiejskich przy drodze kolejowej, jak do Tenczynka, Klaja, Bierzanowa, Niepołomic, Zabierzowa i t. d. Oczywiście zamieszkanie tam i dojazd kolejką będą ich mniej kosztowały, aniżeli utrzymanie w Krakowie.

Z ruchu przed wyborczego. „Tygodnik“, organ żydowskiej partji demokratycznej, redagowany przez dra A. Grossa, wzywa żydów, aby popierali kandydaturę i oddali głosy na dyr. T. Sołtysika. Pismo to wyraża nadzieję, iż kandydat „skoncentrowany“ będzie domagał się w Kole polskiem zapewnienia żydom przynajmniej dwunastu mandatów. „Naprzód“ — zdaje się dla wysondowania opinii — rozpuścił pogłoskę, że w ostatniej chwili postawią konserwatyści kandydaturę prof. Leopolda Jaworskiego.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowała onegdaj policja w jednej z podmiejskich gmin Bronisława Dyrca, który właśnie niedawno po odsiedzeniu półtora rocznego więzienia — również za szpiegostwo wojskowe — powrócił do Krakowa.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.). Schronisko dla dzieci. Dnia 2 października br. o godzinie 8 rano odbyła się uroczystość poświęcenia Schroniska dla dzieci, fundacji pani Marczewskiej obywatelki Nowego Sącza. Poświęcenia dokonał ks. infułat Góralik. Wśród gości, asystujących temu aktowi widzieliśmy panie: ks. Sapieżnę, hr. Stadnicką, Walterową, Barbacką, Löschównę i i. Z panów obecni byli burmistrz Sącza p. dr. Barbacki, marszałek powiatu p. Głębocki i w. i.

Schronisko mieści się w dużym i schludnym budynku przy ul. Długosza, zakupionym wraz z ogrodem przez szlachetną ofiarodawczynię panią Marczewską. Jest tam kaplica, sala szkolna, jadalnia, szatnia i umywalnia i t. p.

Schronisko oddanem zostanie do użytku dnia 15 października br.

Rodzice ze sfer pracujących, zmuszeni spędzać dnie za domem, będą mogli oddawać swoje dzieci do tego schroniska na całodzienny pobyt. Dzieci będą tam myte, czesane, dostaną wikt; oprócz tego będą się uczyły czytania i pisania, śpiewu, religii itd. Zarząd schroniska objęły SS. Felicjanki.

Szlachetnej fundatorce należy się istotnie głęboka wdzięczność naszego społeczeństwa.

H-d.
□ **Kosów.** (Kor. wł.). W niedzielę 30 września b. r. mieliśmy wiec przemysłowy — który poprzedziła dwudniowa wystawa ruchoma, urządzone staraniem Towar. Ligi pomocy przemysłowej. Wystawę zwiedziła cała miejscowa inteligencja i znaczna część ludności wiejskiej.

W trzech pokojach Rady powiatowej wystawiono próbki i okazy wyrobów krajowych — w czwartym mieściły się wyroby tkackie i garncarskie z Kosowa i wyroby huculskie (inkrustacja w drzewie) z Riczki, Jaworowa i Kosowa starego (wsie powiatu kosowskiego).

O godz. 5 popołudniu rozpoczął się wiec; salę obrad Rady powiatowej wypełniły miejscowa inteligencja i włościanie w liczbie przeszło 200 osób. Delegat Tow. „L. P. P.“ p. Sokołowski jasno i treściwie mówił na temat „Znaczenie przemysłu dla kraju i jego mieszkańców“. Mowa delegata trafiła wszystkim do przekonania; to też po jej ukończeniu nagrodzono p. Sokołowskiego burzą oklasków. Dr. Tarnawski wzywał wszystkich — szczególnie nasze gospodie — ażeby od miejscowych kupców domagali się wyrobów krajowych, w braku tychże, aby odnośnego kupca bojkotowano.

Poczem P. Jamroz mówił na temat: „Przemysł pokucki“. Mowca ubolewał nad upadkiem kilku gałęzi tegoż przemysłu, twierdząc, że przemysł garncarski, garbarski i drzewny zupełnie podupadł — kuśnierski wskutek kartelu żydowskich handlarzy skór owczych przechodzi stan przesilenia — jedynie tylko tkactwo pomyślnie się rozwija.

W końcu wybrano komitet, który ma zjednywać członków do miejscowego Tow. Pomocy przemysłowej. Z przyjemnością zaznaczyć muszę, że zebrana publiczność przez przeciąg całego wiecu, okazywała wielkie zainteresowanie się. Raził brak kupców żydów, co zakrawa jakby na ignorowanie tak ważnej sprawy. Mamy jednak nadzieję, że nowo wybrany komitet nie będzie tak apatycznym, jak zeszłoroczny i nie da już pożytecznej rzeczy uspić.

△ **Polityka „Spójni“ w Wiedniu.** „Spójnia“ uważana jest w Wiedniu za stowarzyszenie młodzieży akademickiej socjalistycznej. Nie pragnę tego twierdzić stanowczo, gdyż zauważyłem u poszczególnych jej członków dobrze brzmiącą strunę narodową, lecz poniżej przytoczony przykład dowiedzie, że siła poczucia narodowego „Spójni“ znajduje się na rozdrożu międzynarodowych bałamutnych fluktów socjalistycznych, więc i dopuszcza w swe progi antinarodowe polskie czynniki, które bałamucą pojęcia członków i starają się w nich przytępić świadomość narodową, a członków izraelitów sprowadzić z drogi ciężenia ku polskości a zaprowadzić choćby w objęcia niemieckie. Mianowicie postanowiono w „Spójni“ urządzić wykład o stosunku Pola-

ków do Rusinów w Galicyi“. Zamiast poprosić o wykład którego z wiedeńskich posłów polskich, zaproszono do „Spójni“ byłego posła ruskiego p. dra Jarosiewicza, osiadłego od dość dawna w Wiedniu, a pełnego nienawiści do Polaków za udaremnienie jego ponownej kandydatury w swoim czasie. Można sobie wyobrazić w jakim tonie i sposobie przedstawił ów stosunek p. dr. Jarosiewicz, ile winy i niegodziwości przypisywał Polakom, a jak uciemiężonymi przedstawił Rusinów, a jakkolwiek miarkował się poniekąd w swej nienawiści ku nam, gdyż bądź co bądź mówił po polsku do słuchaczy polskich, to jednak to co powiedział i czego niedopowiedział, wystarczało do jego celu: zohydzenia Polaków wobec Polaków, rzucenia między nas ziarna niechęci i niezgody. Rezultat takiego posiewu, to zdaniem jego, czysty zysk ruski.

Z a - r a.

Prośba do panów gospodarzy żydów w powiecie podhajeckim, ażeby mi nie przepłacali i zabierali robotników do kopania kartofel — bo i ja ich mam dosyć do wybrania — a nie chciałbym, żeby mi w gruncie zamarzyło, bo muszę czynsz dzierżawny zapłacić. Bez względu na to w tym względzie odznacza się p. Mühlstok z Popław. Nie mogąc sobie z tymi panami inaczej poradzić, udaję się na tej drodze do nich, ażeby zaprzestali tej brzydkiej roboty. Gniatowody Malinowski. 11455

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że przywódcy polscy życzyli sobie, ażeby nad rezolucją Starzyńskiego w sprawie autonomii, radzono dopiero po skończeniu obrad nad przedłożeniem rządowym w sprawie reformy wyborczej. Temu żądaniu stanie się zadość, wobec czego rozprawa autonomiczna w komisji reformy wyborczej odbędzie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Położenie polityczne w ciągu dnia wczorajszego poprawiło się o tyle, że po obu stronach zarysowała się większa skłonność do zawarcia kompromisu. Wprawdzie Czesi i Niemcy odrzucili projekt kompromisowy dr. Becka, lecz z konferencji jakie odbył wczoraj wieczorem br. Beck z przedstawicielami stronnictw niemieckich i Czechów wynika, że zarówno Niemcy jak i Czesi zdają sobie sprawę z korzyści, wynikających z przeprowadzenia reformy wyborczej do skutku i dlatego skłonni są do zawarcia kompromisu. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie piszą, że dr. Kramarz dlatego zachowuje się w sposób tak nieprzejednany w komisji reformy wyborczej, aby poprawić szanse kandydata młodocześniejszego, który staje do wyboru w Pardubicach, gdzie ma się odbyć wybór do Rady państwa dnia 24 bm.

Niemcy obstają w dalszym ciągu przy zabezpieczeniu w sposób ustawodawczy stanu narodowościowego w ciele urzędniczym kolei Północnej. Zdaje się przecież, że i tu przyjdzie do kompromisu, ponieważ dr. Derchatta, który już zupełnie przyszedł do zdrowia rozpoczął rokowania z posłami niemieckimi, aby skłonić ich do porzucenia oporu. Czesi oświadczają zresztą, że nie pozwolą na załatwienie parlamentarne układu z Lloydem w Tryeście tak długo, dopóki upaństwowienie kolei Północnej nie będzie załatwione parlamentarnie. Ponieważ na doprowadzeniu do skutku układów z Lloydem zależy bardzo Niemcom krajów alpejskich, przeto istnieje nadzieja, że Niemcy alpejscy wpłyną na Niemców z Moraw i Śląska, aby upaństwowieniu kolei Północnej nie stawiali przeszkód.

Praga. (Tel. wł.) Czeskie powiaty wysłały do posłów do Rady państwa depesze, w których odrzucają reformę wyborczą i wzywają posłów czeskich, ażeby w sposób stanowczy sprzeciwili się odgraniczeniu okręgów wyborczych według narodowości i odparli żądania co do ustalenia większości $\frac{2}{3}$, a w końcu, aby rozpoczęli obstrukcję.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Oficjalny dziennik partii niezawisłych „Budapest“ donosi, że minister handlu niebawem przedłoży 22 przedłożeń o kolejach lokalnych między innymi także o kolei elektrycznej Preszburgo-Wiedeń.

Izba posłów dziś przed południem odbyła posiedzenie, na którym p. Neszky wybrany został kwestorem Izby.

Następnie minister handlu Koszut przedłożył przedłożenia natury ekonomicznej, między innymi przedłożenie o wspieraniu drobnego przemysłu.

Następnie prezes gabinetu dr. Weckerle jako minister skarbu wygłosił exposé na r. 1907.

Budapeszt. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów przedłożyli prezes gabinetu i minister finansów budżet, wykazujący wydatki w kwocie 1.134.000.000 koron, o 48 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym, Zwłaszcza budżet ministerstwa zawiera większe zapotrzebowanie na cele organizacyjne.

Strajk szkolny.

Poznań. (Tel. pryw.) Wczoraj stanął przed sędzią śledczym p. Majerski, redaktor i wydawca „Przyjaciela Ludu“, wychodzącego w Poznaniu, za artykuł w sprawie strajku szkolnego. Redaktor „Gońca Młodzieży Pol-

skiej“ otrzymał po raz drugi zapozwanie przed sędziego śledczego.

Budżet na r. 1907.

Wiedeń. (TBK.) Przedłożony dziś Radzie państwa projekt ustawy finansowej na r. 1907 zawiera między innymi następujący ustęp, odnoszący się do nadwyżek kasowych z r. 1905. Upoważnia się rząd, aby z nadwyżek r. 1905 użył na nadzwyczajną dotację funduszu melioracyjnego 3,000.000 kor., na poparcie sprawy stowarzyszeń 6,000.000 kor., na cele popierania eksportu 1,000.000 kor., na pomnożenie i uzupełnienie parku kolei państwowych 31,500.000 kor., na umowy zwrot kosztów budowy gal. kolei transwersalnej 3,551.000 k., na poparcie budowy i uposażenie oddziałów klinicznych w szpitalach 5,000.000 kor., a na zwalczanie gruźlicy 2,000.000 kor.

Izba posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister skarbu przedłożył dziś w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie sprzedaży w drodze zamiany realności dawnego archiwum map we Lwowie.

Posel Herczeg i tow. przedłożyli nagły wniosek w sprawie niesankcjonowania uchwalonego przez domo-austriacki Sejm projektu ustawy, według której językiem wykładowym we wszystkich szkołach wydziałowych i ludowych dolnej Austrii ma być język niemiecki.

Interpelacje wnieśli poseł Jaworski i tow. w sprawie postępowania władz politycznych i żandarmerii wobec ruskiego księcia Petryckiego z Kolokolina, Olszewski i tow. w sprawie postępowania starosty w Brzesku przy rozdzielaniu zapomóg.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie poselskiej odczytano na wstępie interpelacje i wnioski. Przewodniczący oświadczył, że zarządzi głosowanie nad meritum wniosku Kittla i tow. w sprawie zniesienia podatku od cukru. Nagłość tego wniosku uchwalono, jak wiadomo na poprzednim posiedzeniu.

W sprawie tej zabiera jeszcze raz głos minister skarbu Korytowski i powołując się na swe wywody na ostatnim posiedzeniu Izby, wyraża ponownie zdanie, iż odpowiedniemi byłoby przekazać wniosek Kittla komisji. W komisji minister gotów jest udzielić jeszcze bliższych wyjaśnień w sprawie zniesienia podatku od cukru.

Dawid Abrahamowicz oświadcza, że sprawa ta jest nadzwyczaj ważna, tak ze względów natury finansowej, jak ze względu na stosunek do Węgier, wymaga dokładnego zbadania; mowca jest za przekazaniem wniosku komisji budżetowej z poleceniem jak najszybszego złożenia sprawozdania.

Wniosek przyjęto potrzebą większością dwóch trzecich głosów.

Zabrał głos minister skarbu Korytowski, który przedłożył budżet na r. 1907 i wygłosił exposé.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Jutro rozpoczyna się tu zjazd urzędników podatkowych z całej Galicyi i potrwa dwa dni. Na porządku dziennym znajduje się: zebranie w niedzielę w sali resursy urzędniczej, wysłuchanie sprawozdania delegatów ze zjazdu, odbytego w Wiedniu dnia 16 września b. r., następnie odczyt i wnioski członków. Strona towarzyska zjazdu obejmuje zwiedzanie miasta i wspólny obiad, oraz wycieczkę do parku Jordana.

Komisja dla przełożenia koryta Rudawy i ochrony Krakowa przed powodzią prowadzi dalej swe prace. Jutro przerwie je na kilka dni, ponieważ w poniedziałek rozpoczyna się w Podgórzu nowa komisja z delegatami Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia ochronnych wałów Wisły poniżej Krakowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja prawnicza uchwaliła dziś po referacie posła Giżowskiego ustawę o konwersji pretensyj hipotecznych i projekt ustawy o ulgach należnościowych dla tej konwersji.

Londyn. (TBK.) Podsekretarz stanu Winston Churchill oświadczył w mowie, wygłoszonej w Gladstone, że byłoby niedorzecznym przypuszczać, iż przyjaźń angielsko-francuska jest groźbą dla Niemiec. Stosunki między rządem a partią robotniczą są dobre, tylko mała część tej partii jest wrogą rządowi, co jest rzeczą prawie niezrozumiałą. Losy liberalizmu i partii robotniczej są z sobą związane, a w razie upadku rządu liberalnego powstałyby także odpowiednie luki w partii robotniczej.

Z Rosyi i Zaboru.

Z zamętu.

Odesa. (Tel. wł.) Sądy polowe rozwijają tu niezmiernie żywą działalność. W ostatnich dniach skazano w Odesie na śmierć 38 osób.

Odesa. (Tel. wł.) Policja dokonała tu aresztowań w ogromnych rozmiarach i tak w nocy z 9 na 10 b. m. aresztowano 650 osób w rozmaitych stronach miasta.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii czernichowskiej wybuchły bezrobocia agrarne. Wysłano kozaków, ponieważ straż ziemską okazała się za słabą.

Petersburg. (Tel. wł.) Stołypin wzywa do Petersburga po kolei gubernatorów prowincjonalnych i daje

im zlecenia w sprawie kampanii wyborczej, nakazuje on popierać stronnictwa umiarkowane, a nie jest wykluczonym, że rząd będzie popierał także t. zw. oktobreistów, gdyż Stołypin w ostatnim czasie rozpoczął z nimi nowe rokowania.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warszawski“ donosi, że wykryto w Wilnie całą organizację rewolucyjną wojskową. Aresztowano 23 osoby, w tem jednego oficera i dwóch szeregowców.

Deputacja angielska.

Petersburg. (Tel. wł.) Sprawa deputacji angielskiej w Petersburgu jeszcze nie jest rozstrzygniętą. Rząd nie może zakazać przybycia deputacji, z drugiej strony przecież obawia się, aby nie przyszło podczas pobytu delegatów angielskich w Petersburgu do skandalów, które musiałyby zakłócić porozumienie angielsko-rosyjskie, tak bardzo cenione przez rząd rosyjski.

Londyn. (TBK.) Deputacja, która zamierzała udać się do Petersburga celem wręczenia adresu byłemu prezydentowi Dumy, uchwaliła wczoraj wieczorem uprosić angielsko-rosyjski komitet w Petersburgu, aby zaniechał wszelkich demonstracji i wręczył adres bez szczególnych formalności.

Sytuacja w Łodzi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Łodzi, że bezrobocie trwa w dalszym ciągu. Dnia 11 b. m. sąd polowy skazał na śmierć 19-letniego socjalistę i wyrok natychmiast wykonano. Socjaliści urządzają demonstracje na grobach skazanych towarzyszy. Podczas tych demonstracji przychodzi do bójek z policją.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Łodzi: Wśród mas wzrasta oburzenie. Wczoraj w godzinach wieczornych silne oddziały kawalerii przeciągały ulicami miasta. Dokonano wielu aresztowań i rewizyj domowych. Na ulicy Piotrkowskiej zamknięto przejście dla publiczności na 6 godzin. Wieczorem tłumy ludu z chorągiewkami przeciągały przez miasto. W jednym miejscu wojsko dało salwę, zabijając właściciela domu i raniąc ciężko kilku robotników. Z Warszawy przybył do Łodzi prokurator, który ma rozstrzygnąć, czy 30 uwięzionych za wykopanie zwłok rozstrzelanych ma stanąć przed sądem polowym. Strajk masowy grozi dalszym trwaniem. Dzienniki nie wychodzą.

Łódź. (Tel. pryw.) Wczoraj popoł. były zamknięte wszystkie cukiernie, restauracje i sklepy. Tramwaje nie kursują. Dzienniki poranne nie wyszły, wieczorne również nie wyjdą. Ogłoszono strajk powszechny w Zgierzu i Pabianicach. Policja i wojsko dokonały w nocy licznych rewizyj i aresztowań.

Divide et impera.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warsz.“ donosi, że w listach rządowych z Petersburga postanowiono udzielić Litwinom poparcia w walce o samodzielność w stosunku do Polaków. Zaprojektowano rozpowszechnianie tanich pism litewskich, utworzenie w zadecydowanym już „de facto“ uniwersytecie wileńskim katedry litewskiej, zamianowanie Litwina biskupem w Wilnie i t. d.

Depesze handlowe z 12 b. m.

Berlin, 12 październ. O godz. 12 m. 30 no owano: Kredyty 211.75, Disconto Comandite 185.—.

Usposobienie spokojne.

Budapeszt, d. 12 październ. Pszenica na październik 14.42 do 14.44, pszenica na kwiecień 14.96 do 14.98, Żyto na październik 12.96 do 12.98, żyto na kwiecień 13.24 do 13.26. Owies na październik 14.31 do 14.32, owies na kwiecień 14.28 do 14.30. Kukurudza na październik — do —, kukurudza na maj 10.30 do 10.32. Rzepak na sierpień 25.80 do 26.—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty dostat.

Chęć lepsza.

Usposobienie utrzymane.

Pogoda piękna.

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo.

⊕ „Odromantyków do Kasprowicza“. Wydana świeżo nakładem Tow. wydawniczego pod tym tytułem książka Zygmunta Wasilewskiego zawiera prace następujące: Narodziny poety-romantyka (lata młodzieńcze Seweryna Goszczyńskiego 1801—1819); Kolenda polska z przed 50 lat (rzecz o wpływie Towiańskiego na twórczość Goszczyńskiego); Do Waterloo (epizod z praktyk religijnych towianizmu); Spór o Słowackiego (z powodu dzieła prof. Tretiaka); Kult poety (przemówienie wygłoszone w Kałuszu na obchodzie mickiewiczowskim); Adolf Dygasiński i jego „Gody życia“; Artyści w negliżu powieściowym (z powodu powieści Jaroszyńskiego i Tetmajera); Antoni Kurzawa (wspomnienie); Z niwy dramatycznej (Rydel, Przybyszewski, Żuławski, Rittner, Krzywoszewski, Gorczyński); Liryzm Kasprowicza.

Kilka z tych rozpraw drukowało „Słowo Polskie“ w ciągu ostatnich kilku lat. Pierwsza i ostatnia razem wzięte, stanowią niemal połowę książki; jedna z nich to studium historyczno-biograficzne, druga psychologiczne. Rozprawę o Kasprowiczu autor w książce uzupełnił w porównaniu z tekstem, ogłoszonym w „Słowie Pol.“. Wszystkie części łączą pewną wspólność, polegającą na odrębnej teorii estetycznej, w której świetle autor zjawiska tworzące rozpatruje.

„Od romantyków do Kasprowicza“ jest niejako

Wetnę prawdziwą owczą

do kolder i watowania paltotów

11440

wybrał i polecił

Zajęczonek i Lankosz

Lwów, Jagiellońska 3

obok Gal. Kasy Oszczędności, dawny lokal Filipa Haasa i Synów.

dalszą seryą prac po wydanej w r. 1905 książce tegoż autora pt. „Śladami Mickiewicza“. Tamte rozprawy dotyczyły prawie wyłącznie epoki mickiewiczowskiej, te obejmują łącznie okres stuletni z etapami: Goszczyński, Mickiewicz, Dygasiński, Kasprówic. Ten ostatni według autora rozpoczyna nową epokę poezji polskiej.

„**Nasz Kraj**“, coraz lepiej się rozwijający tygodnik ilustrowany, zdobył sobie uznanie w dużym kole czytelników po wydaniu kilku starannie zredagowanych zeszytów specjalnych, jak zeszyt tatrzański, górniczy, wydany z okazji zjazdu górniczego. Zeszyt ten był w większej części dziełem talentu znanego górnika-poety, Kazet. Zeszyt ostatni (14) jest również wzorowym, a przede wszystkim ogromnie obszernym i bogatym. Mnóstwo artykułów z najrozmaitszych dziedzin, poezji, sprawozdań, doskonała korespondencja z Krakowa i bardzo wiele ilustracji składa się na zeszyt ostatni.

Nowe książki nadesłane do redakcji:

Gerhard Hauptmann: „A Pippa tańczy“, baśń łyżki szklanej. Przel. Artur Schroeder. Brody 1907. Nakład Feliksa Westa.

Ecole polonaise des Batignolles: Distribution solennele des prix année scolaire 1905—1906. — Paris 1906.

Eugeniusz Urbański. Repetytorium gramatyki języka łacińskiego. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhardt.

Kazimierz Króliński. Pedagogika, repetytorium przeciwzaminowe. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhardt.

Tenże. „Ty ojczysta, piękna mowo“, pastel sceniczny. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhardt.

Franc. Barański. „Pan fotograf“, obrazek sceniczny. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhardt.

Henryk Sienkiewicz. „Pisma ulotne“. Warszawa 1906. Wydanie „Tygodnika Ilustrowanego“.

Jadwiga Mizesówna. Czego wymagać może kobieta od mężczyzny. Odbitka z „Czystości“. Lwów 1906 r.

„Ratunek dla nerwowych“ czyli „W jaki sposób pozbyłem się neurastenii?“ Nakł. Wydawnictwa Hygienicznego. Kraków 1907.

Dział ekonomiczny.

== Rada weterynaryjna. Na posiedzeniu Wydziału austriackiej centralnej stacji pilnowania interesów rolniczych i leśnych w dniach 4 bm. pod przewodnictwem wiceprez. Gniewosza, referent Hohenblum przedstawił sprawę utworzenia rady weterynaryjnej, którąby się składała po jednym przedstawicielu i jego zastępcy wszystkich centralnych towarzystw rolniczych i przedstawicieli odpowiednich ministerstw. Zgromadzenie tych przedstawicieli wybierałoby stały wydział z 6 do 7 osób podług krajów, do którego wchodziłby także reprezentant stacji centralnej. Prócz tego zgromadzenie wybierałoby jednego stałego delegata w Wiedniu, któryby się znosił z szefem departamentu weterynaryjnego minist. rolnictwa we wszystkich ważniejszych sprawach. Po poparciu tych wniosków przez radcę sęk. min. roln. Bindera, uchwalono wnioski referenta i postanowiono prosić ministerstwo o bezzwłoczne utworzenie takiej Rady.

== Nowa kolej w Królestwie. Warszawski „Dzwon Polski“ (obecny pseudonim „Gońca“) donosi, że projekt budowy linii kolejowej Częstochowa - Sieradz przychodzi do skutku przy pomocy towarzystwa, złożonego z właścicieli ziemskich z powiatu częstochowskiego i wieluńskiego. Towarzystwo będzie rozporządzało kapitałem zakładowym w wysokości 5 milionów rubli. Część tego kapitału będzie pokryta wartością gruntów, które członkowie towarzystwa oddadzą pod budowę toru. Długość projektowanej linii wynosić będzie około 140 wiorst.

== Kasy oszczędnościowe w państwie rosyjskiem. W maju funkcjonowało 6.627 kas. Ilość książeczek w miesiącu tym powiększyła się o 72.000, to jest z 5,234.308 na 5,306.040. Wkłady znacznie przestały wypłaty, dzięki czemu w końcu maja st. st. pozostało wkładów 949 milionów rubli, czyli o 17 milionów rubli więcej, niż w końcu kwietnia. W tym samym czasie kasy miały papierów procentowych oddanych na przechowanie i należących do zarządu kas za sumę 231 milionów rubli nominalnych.

== Niemieckie cło na jęczmień. W niemieckiej taryfie cłowej nie jest wymieniony jęczmień gorzelniany. Niemieccy agraryusze porozumeli się z południowo-niemieckimi fabrykami siodu i zainteresowali pisemnie kanclerza Rzeszy i ten skłonił się do ich zapłaty, że jęczmień ten ma być ocłony tak jak jęczmień browarniany. Obecnie jednak pruski minister finansów wydał okólnik, że jęczmień gorzelniany ma podlegać cłu, jak zwykły jęczmień.

== Ochrona pracy. W dziedzinie ogólnej polityki socjalnej zaszedł bardzo doniosły fakt. W dn. 25 września podpisany został w Bernie szwajcarskiem przez przedstawicieli 7 względnie 14 państw, pierwszy międzynarodowy traktat, dotyczący się ochrony robotników. W ten sposób dążenia polityków socjalnych, skierowane od przeszło 90 lat do wprowadzenia czynników międzynarodowych układów w dziedzinie regulacji rozmaitych kwestii socjalnych, przeszły już zasadniczo z krainy życzeń do rzeczywistości.

Na tem zasadniczym uznaniu międzynarodowego układu, jako czynnika regulującego, polega głównie do-

nosłość nowego aktu; praktycznie bowiem przyjęte tam środki ochrony robotników nie stanowią dla wielu z podpisanych na traktacie państw żadnego postępu, gdyż były tam już dawniej zastosowywane. Mianowicie Dania, Niemcy, Francja, Włochy, Luxemburg, Holandia i Szwajcaria podpisały konwencję, zabraniającą używania żółtego fosforu do fabrykacji zapalek, następnie zaś wyżej wymienione państwa oraz Belgia, Wielk Brytania, Austro-Węgry, Portugalia, Hiszpania i Szwecja—konwencję, tyczącą się zabronienia nocnej pracy kobiet po fabrykach.

Ratyfikacje tych konwencji mają nastąpić najpóźniej do końca roku 1908, w dwa lata zaś po ratyfikacji wchodzi te zakazy w życie. Tylko dla fabrykacji, które, jak np. cukrownictwo, trwają nie cały rok oraz dla czesalni i przedzalni wełny, przewiduje konwencja termin wejścia w życie zakazu pracy kobiet najwyżej dziesięcioleci. Konwencje mają być wymówione dopiero po upływie lat dziesięciu.

Na wniosek zastępców Anglii, ma być utworzona międzynarodowa komisja kontrolująca, mająca za zadanie rozstrzyganie wątpliwych kwestyj co do stosowania konwencji. Komisja ta będzie miała głos doradczy, nie ma prawa urządzić ankiet lub mieszać się w dziedzinę administracji danego państwa.

== Szwajcaria na rynku wszechświatowym. O wybitnej roli, jaką Szwajcaria odgrywa na targu wszechświatowym świadczy poniższa statystyka wywozu w roku ubiegłym i w trzech latach poprzednich. Cyfry oznaczają miliony franków.

Przedmiot: Rok: 1902

1. Zegarki	120.9
2. hafty	122.7
3. materye jedwabne	118.9
4. maszyny	47.0
5. Losy	43.2
6. wyroby bawełniane	34.0
3. jedwab surowy	27.4

Przedmiot: Rok: 1903 1904 1905

1. zegarki	118.5	122.8	132.7
2. hafty	132.0	120.0	136.9
3. materye jedwabne	115.7	115.5	116.7
4. maszyny	50.0	52.7	61.2
5. Losy	41.7	41.0	46.0
6. wproby bawełniane	35.0	39.0	43.5
7. jedwab surowy	27.6	26.7	30.7

Wedle zapewnień ekonomisty bazylejskiego Traugotta Geeringa, Szwajcaria stoi obecnie na szczycie rozwoju ekonomicznego.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 12 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 7:60 do 7:80, pszemica na terminy 7:40 do 7:60. Zyto gotowe 5:00 do 5:80, zyto na termin 5:40 do 5:60. Owies obrocny gotowy 6:70 do 6:90, Owies obrocny na termin 6:20 do 6:40. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75, jęczmień browarniany od 6:50 7— do —. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—, Groch pastewny 6— do 6:40, groch do gotowania 8— do 9—, Wyka 5:40 do 5:70, Bobik 5:50 do 5:70. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50— do 60—, konieczyna biała 30— do 45—, koniecz. szwedzka 50— do 65—, Tymotka 20— do 24—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36:50 do 37:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:75 do 19—.

Z powodu robót jesiennych w polu ruch zupełnie ograniczony a targi o minimalnym dowozie, to też owies z dostawą natychmiastową znajduje łatwy zbył po niezwykle wysokiej cenie. Zyto bez popytu, zaś pszemica gotowa wykazuje małą zwyżkę cen.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. J. B. Redakcja nie może przyjąć na siebie zatwierdzenia podobnych spraw, jak ta, którą nam WPan przedstawił w pisany do nas liście. To nie są wypadki sporadyczne, bo niemal co dzień się zdarzają, a bezkarność ze strony władz coraz więcej ludzi tych rozczuchwiała. Ten pan Konstanty Meyer nie zrobił inaczej jak to zrobił przed nim dziesięciu innych przedsiębiorców od przeprowadzeń. I nie ma na nich innego środka jak sąd i policja, którego więc należy bezwarunkowo użyć, aby samowolę ukrocić przez odebranie tym panom koncesji. Odpowiednie czynniki powinny przed wydawaniem koncesji zwracać baczną uwagę na tych ludzi, na ich stopień inteligencji, której brak wydatnia się potem w całej pełni w brutalnym zachowaniu się wobec publiczności, niespełnianiu przyrzeczeń, w wandalizmie wobec powierzonych im sprzętów itd. Niech więc WP. sprawę swą z p. Konstantym Mayerem odda do rozstrzygnięcia policji i magistratowi.

WP. J. D. Mielimy już w tece utwory poetyckie WPana. Ostatni, „Noc jesienna“ niczem od poprzednich nie różni — wszystkim brak poezji. Pisane pracowicie, ze znajomością dobrą prawideł wierszowania, lecz to mało, bo z każdego wiersza uderzy szablony pomysł, oklepany zwrot, ograne po tysiąc razy dźwięki. Smutek nie jest tu smutkiem, starość nie jest starością, są tylko słowa. Recepta na wiersze „jesienne“ jest od wieków gotowa, więc w wierszu są wszystkie ingrediencje: czarna noc, jęczący wicher, pokutne dusze, płaczące szyby okien, szkielety nagich drzew itd. To za mało. Nie możemy drukować.

WP. Jan Nie d... Historia z Janem Ortem już przestała być zajmującą. P. Georg Lacour ma spryt francuskiego dziennikarza i postanowił koniecznie zobaczyć Jana Orta na własne oczy. No i zobaczył go w sesyjnym artykule, nawet dał dwie fotografie. W tych czasach już się jednak ludzie na to nie biorą. Artykuł WPana zachowujemy do zwrotu.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Rutynowany nauczyciel gry na skrzypcach.

udziela lekcji i przygotowuje tak do gry solowej jak i orkiestralnej, jako też muzyki kameralnej. Bliższa wiadomość u WP. Zadurowicza, skład i wypożyczalnia nut, ul. Akademicka 8. 11443

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO BUCHALTERYJNE

Lwów, Kraszewskiego 1. 5.

1. Zakłada buchalterię w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, rolniczych itp.

2. Prowadzi przez swoje organa rachunkowość w przedsiębiorstwach.

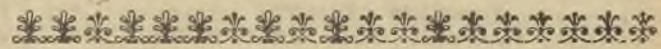
3. Przeprowadza rewizję ksiąg i rachunków.

4. Sporządza bilanse. 11308

5. Pośredniczy w dostarczaniu fachowych sił biurowych.

Józef Przybyłowicz

prokurzysta Gal. Towarzystwa Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie, b. docent Wyższej Szkoły handlowej w Krakowie.



Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku

podaje ostatnie nowości wydawnicze.

3831 kor.

ANDREJEW LEONIDAS. Ku Gwiazdom, dramat w 4 aktach, przełożyła z rosyjskiego Campo. 2:60

BEBEL AUG. Kobieta i socjalizm. Wydanie drugie 2:60

FINDEISEN. Zasady nauki o handlu. Z 6-go wydania niemieckiego przełożył dr. Michał Feldblum 2:70

FOREL A. Etyka płciowa. Przykłady konfliktów etycznie seksualnych z życia. Przełożył dr. W. Sterling. —80

JABŁONOWSKI. Dwaj wielcy patryoci włoscy —80

JAECKH GUSTAW. Historia międzynarodowego stowarzyszenia robotniczego 4—

KASPROWICZ JAN. Krzak dzikiej róży. Wydanie II. zmienione. 3:60

KAUTSKY K. Kwestya rolna I. 4—

— Zasady socjalizmu 1:30

KORDOLENS. Przepaść. Dramat współ. w 5 aktach 2—

LANDAU Dr. H. Polityka Związków zawodowych 1—

LIMANOWSKI BOL. Naród i Państwo. Studium soc. 2:10

Listy, które go nie doszły. Wydanie drugie, przekład J. Micyński. 3—

ŁAZICA St. Słownik polsko-esperancki —40

MAETERLINCK MAURICY. Siostra Beatryks w 3 akt. z francuskiego przełożył Jan Kasprówic. 2—

MENGER A. Dr. Nowa nauka o Państwie. 2:30

MINKIEWICZ R. O pełni życia i o komunie duchowej 1:60

NUSBAUM Dr. HENRYK. Nienawiść. —80

Polak w Czechach. Rozmowy polsko-czeskie dla podróżnych i handlowców. 1:30

POTOCKI ANTONI. Wychowawcze zadanie ogółu. 3:50

RES. Koordynacja czy utożsamienie. (Kilka słów o naszym stosunku do rewolucji rosyjskiej. —50

ROMAŃSKI M. Wolność strajków. 1:05

RÓŻYCKI ZYGMUNT. Pocałunki. Poezye. Serya III. 1:90

S. A. M. Idea w ruchu rewolucyjnym 1:60

SOMBART W. Kwestya robotnicza w przemyśle 2—

STUDNICKI Wł. Konstytucja rosyjska i prawo państwowe stanowisko Królestwa Polskiego 1:30

TAPOR WŁADYSŁAW. Poezye. 1:60

TYSKI ZYGMUNT. Gradus ad Parnassum. 3:20

VANDERVELDE E. Kolektywizm i ewolucja przemysłu 1:60

WASILEWSKI ZYGMUNT. Od romantyków do Kasprówicza. Studya i szkice literackie. 5:50

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku

podaje ostatnie nowości wydawnicze.

„Ruch“

dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Wychodzi w Warszawie 11-go i 26-go każdego miesiąca.

Redaktor: Wład. R. Kozłowski. — Redaktor odpowiedzialny we Lwowie: Dr. Eugeniusz Piasecki.

Wychowanie fizyczne! Któż nie uznaje dziś jego olbrzymiego znaczenia? A jednak nie miało ono dotąd swego organu w języku polskim. „RUCH“ wstępuje na tę placówkę, świadom trudnego zadania i wybornie uzbrojony. Dość spojrzeć na imponującą listę współpracowników. Nie brak żadnego nazwiska głośnego na tej niwie u nas. Na czele, wśród całej plejady lekarzy-hygienistów, sędziwy Henryk Jordan. Ale i szereg powag zagranicznych nie uchylił się od udziału. Jest liczny zastęp nazwisk ze Skandynawii, klasycznej w tym dziale; nie brak i uczonego japońskiego.

Mimo to oparcie o świat naukowy, „Ruch“ nie odstrasza dyletanta nadmiarem sztucznej nomenklatury i t. p. Powinien też znaleźć się w ręku nie tylko nauczycieli i higienistów, lecz i rodziców.

Nr. 1—11 już opuściły prasę, pierwszy z nich poświęcony pamięci Jędrzeja Śniadeckiego.

Cena w Galicyi 8 koron rocznie, (4 kor. półrocznie,

2 kor. kwartalnie).

3831

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W piątek d. 12 października 1906 r.

Ach to Zakopane!

krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala, przerobił Adolf Walewski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 października. Olbrzymi program nowości! GRANTO AND MAUD, sensacyjny tancerze na drucie. THE NAMRUYS, olbrzymie organy bambusowe. GUERIDA z TICH. WYSPA TULIPATAN. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 10782

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16 Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Proszę kupować DAMSKIE GORSETY reformowe tylko u FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki l. 14. 9767

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona 60 kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatrna 3 naprzeciw katedry.

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna. Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu. Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce. Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadania.

Cena niższa 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóciennnej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4'80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego. Lwów, Chorążczyzna 17—19

Kazań i przemów pasterskich do ludu wiejskiego

Ks. Biskupa FISCHERA — opuścił prasę Tom II. i jest do nabycia w księgarni Andrzeja JUSZYŃSKIEGO w Przemysłu.

Cena kor. 5, z portem 5'35, w opasce polec. 5'60.

Poprzednio wydane tomy kosztują: Tom I. z przesyłką pocztową K. 5'35 Tom III. z przesyłką pocztową K. 4'35

w opasce polecanej o 25 hal. więcej. 11344

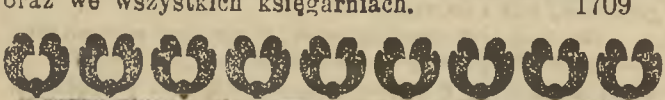
Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841) według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709



WINO! WINO! Skutkiem pomysłnego wino-brania, dostarczam mego pod gwarancją rzetelnego naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego Litr po 40 halerzy kolej Fiume [Rjeka], najmniej 30 litrów w beczce. Próbkę (5 klg.) oplatnie do każdej poczty kosztuje 3 k. Edmund Pauk Rjeka, [Fiume]. 7372

Rowery i Motocykle pierwszoszędnej marki: Wanderer, Brennbabor i Regent Maszyny do szycia i do haftu najlepszej jakości dostarcza z 5-letn. gwarancją S. WAGNER mechanik 94 Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

Wydawnictwo Słowa Polskiego CONAN DOYLE Czerwonym szlakiem POWIEŚĆ przekład z angielskiego. Cena 60 hal. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Obrazy olejne, sztychy, grafiki i oprawy tychże — poleca najtaniej skład ram i obrazów ul. Batorego l. 24. 11069

NOWO OTWORZONY Magazyn i Pracownia Futera pod firmą Jan i Józef KRZYWY Lwów, Akademicka 3 poleca 11033

Na galezi przekład z francuskiego FELICYI POPLAWSKIEJ. — Cena K. 1'80. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Nakładem Słowa Polskiego wyszła powieść PIOTR de COULEVAIN Na galezi przekład z francuskiego FELICYI POPLAWSKIEJ. — Cena K. 1'80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

wszelkiego rodzaju. Wielki wybór. Zamówienia z prowincji załatwia się jaknajdokładniej. Ceny umiarkowane Cenniki na żądanie.

wszelkiego rodzaju. Wielki wybór. Zamówienia z prowincji załatwia się jaknajdokładniej. Ceny umiarkowane Cenniki na żądanie.

Lysa głowa wywiera szkaradne wrażenie. JAVOL zachowuje włosy. Jak brzydka jest łysina. Proszę więc temu zaradzić póki czas. Od pana to jedynie zależy. Z początku nieco świerzbi. Proszę to przyjąć jako od doświadczonego człowieka. — Javola sposób pielęgnacji włosów jest naturalny i najsolidniejszy. Javol nie drażni, nie swędzi i nie pali. Wiele milionów flaszek w użyciu. W samych Niemczech w około 20.000 sklepach sprzedają Javol. Słynny jako najlepszy środek do pielęgnowania włosów. — Proszę stanowczo żądać tylko Javol i nie dać sobie wmówić, jakoby inny środek był również dobry. — Ostrzeżenie! Bywają tacy, którzy wodę zmieszaną z spirytusem i perfumą sprzedają za drogie piastarcza do długiego użytku) kor. 4— i jest do nabycia w aptekach, drogeriach, lepszych perfumerych i zakładach fryzjerskich. Generalny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wiedeń, III/2 Hintere Zollamtstrasse 3. 10883

Spieniężanie PATENTÓW Sprzedaż wartościowych patentów za pośrednictwem inżyniera M. Gelbhausa przez c. k. urząd patentowy mianowanego i zaprzysiężonego adwokata patentowego Wiedeń, VII., Siebensterngasse 1. 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentowego). 7341

Table with columns: Przejżdżają do Lwowa na dworzec główny z, Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do. Includes train numbers, destinations, and times.

Table for Pociągi lokalne. Includes destinations like Brzuchowice, Janowa, and Szczercza with departure times.

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, nadziera Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wyrażone być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondencki inseratowei”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondenckimi inseratowami, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Maryja Podlowska otwiera kurs rysunku i malarstwa. Ul. Chorążczyzna 16. 10544

Kurs tańców dla początkujących rozpoczynam 15-go października. Dla osób starszych osobne godziny. Honorarium przystępne. Szkoła tańców R. Nowickiego, ul. Ormiańska 4. 11449

English Teacher gives lessons also conversation and literature, Chorążczyzna 5, II, Gallery. 11403

Profesor gimnazjalny, filolog klasyczny i germanista, przyjmie lekcyę lub ucznia na mieszkanie. Zgłoszenia listowne do Adm. Słowa pol. „Doświadczony” 1. 276. 11385

Udzielam lekcyi na mandolinie. Post.-rest. nr. 13. 11437

Posady poszukiwane

Chemik biegły w technicznym kierunku poszukuje zaraz zajęcia. Jasio, post.-rest. Chemik. 11294

Młody gospodarz wiejski, absolwent szkoły gospod., 15 letni, władający językiem niem. w słowie i piśmie pol. (w służbie o ile wymagane) z dwuletnią praktyką w cukrowni i gorzelni, poszukuje posady na której by się wykazywał gruntownie języka polskiego. Zgłosz. pod K. L. post.-rest. Brody. 11394

Emeryt leśniczy państwowi, w średnim wieku przyjmie posadę rachmistrza, płatniczego, korespondenta, oraz nadzór lasowy, lub też fachowy zarząd cegielnią parową, najnowszego systemu. Warunki przystępne pod „M” post. rest. Dębica. 11349

Gorzelnik poszukuje posady rocznej lub na kampanię. Przyjmie lepsze zastępstwo. Gorzelnik, post.-rest. Dynów. 11348

Poszukuję miejsca jako zarządczyni domu, lektorka, ewentualnie nauczycielka do dzieci lub do towarzystwa starszych panien. Władę językiem polskim, francuskim i niemieckim. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod „Starsza osoba”. 11252

Pomocnik handlowy z działu korzenno-sniadaniowego obejmuje posadę natychmiast. Zgłoszenia: Pruszkowski, we Lwowie, ul. Szumlańskiego 11. 111229

Koncypiant adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłosz. „Koncypiantura” Adm. Słowa polskiego. 11671

Ukończony słuchacz wydz. inżynieryi (izr.) drugi rządowy zdany, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod H. Gottlieb, Brody. 11333

Magister farmacji poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia „Magister 5” „Słowo Polskie”. 11326

Młoda, przystojna węgierka, wdowa, poszukuje stosownej posady jako towarzyska domu, w pod ózy, jako kasyerka lub inną zajęcia. Władę kilkoma językami i może złożyć kaucyę do 1000 koron. Oferty uprasza pod J. H. post.-rest. za okazaniem kwitu inseracyjnego. 11345

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do pomocy pani domu lub klucznicy zaraz albo od 15 października. Tarnawska ośt. poczta Kańczuga pod literą D N. 11390

Zdolny rysownik pomiarowy, umiejący przeprowadzać samodzielnie pomiary gruntów, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Łaska, we zgłoszenia pod X 33, do Adm. Słowa pol. 11439

Magister farmacji poszukuje zastępstwa, ewentualnie stałą posadę. „L. K.” Biuro dzienników Buchstaba. 11439

Słuchacz wydziału filozof. pochodzący z Królestwa, nie mając tutaj stosunków, poszukuje na tej drodze jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub pedagogicznego. — Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Słowa Pol.” pod Wł. Gr.

Koncypiant adwokacki rutynowany i uzdolniony do substytucyi poszukuje posady. Dr. Fränkel, Wiedeń II, Hermineng. 14. 11414

Dr. praw, kand. adv. obznajomiony z praktyką prowincjonalną, obejmie posadę koncypianta najchętniej w kancelarii adwokackiej emeryt. radcy sądowego. Zgłoszenia pod „Prowincya” w Admin. Słowa pol. 10508

Posady zaofiarowane

Bez kapitału wkładowego i bez wykształcenia fachowego nadarza się ludziom każdego stanu sposobność dobrego zarobku ubocznego. Oferty adresować należy pod M. N. 250 do Admin. Słowa polskiego. 11289

Składnica Kółka rolniczego w Dynowie poszukuje fachowego kierownika sklepu. Warunki przyjęcia: Świadectwo uzdolnienia i złożenie kaucyi w kwocie 1500—2000 koron Posada do objęcia z dniem 20 października. Umowa na miejscu z Zarządem. 11284

Zarząd gorzelni i krochmalni Słobieszów, poczta Moszków koło Sokala, poszukuje praktykanta inteligentnego, zdolnego z kursem dublańskim. 11316

Praktykant w drugim lub trzecim roku praktyki znajduje zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 11340

Adw. Anderman w Delatynie poszukuje z dniem 1 listopada 1906, rutynowanego koncypianta. 11232

Apteka Thürhausa w Burzynie poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 11026

Sklepikarza poszukuje zaraz Kółko rolnicze w Dobromilu. Podać warunki i wysokość kaucyi. 11337

Potrzebuję administratora do dóbr fachowego z praktyką 2.400 koron. mieszkanie, procenta od czystego zysku. Zgłoszenia: „3220” Lwów, post.-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 11297

Adwokat Piątkiewicz w Zborowie poszukuje rutynowanego solycytatora adwokackiego za dobrem wynagrodzeniem. 11321

Leśnika i pasiecznika zarazem, żonatego, bezdzietnego poszukuje adwokat Majewski, ul. Kopernika 12. 11278

Poszukiwany gorzelnik któryby zarazem pełnił funkcję pisarza gospodarczego. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw proszę nadsyłać p. Wiszniewski Bieżdździałka p. Kołaczyce. 11241

Posada lekarza na wsi w okolicy możliwa dobra praktyka, 1200 koron, mieszkanie. Zgłoszenia: Lwów, post.-rest. 410 A. B. za okazaniem kwitu inseratowego. 11298

Korespondent władający doskonale językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zarazem dobry stenograf poszukiwany. Biuro Techniczne, Lwów, ul. Akademicka 2a. 11441

Zdolny pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz M. Figiel, Kraków, Rynek 26. 11542

Poszukuje się urzędnika biurowego biegłego w korespondencyi polskiej oraz praktykanta biurowego z ładnym piśmem. Oferty pod „Ładne piśmo” do biura dzienników Buchstaba. 11410

Praktykant z pięknym i wyraźnym piśmem zostanie natychmiast przyjęty do biura. Zgłosz. pod „Pilny” do Adm. Słowa. 11447

Dr. Aleksandrowicz, adwokat w Samborze poszukuje koncypianta, mającego warunki do uzyskania substytucyi. Kandydaci z egzaminem adwokackim mają pierwszeństwo. Warunki korzystne. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 11423

Zdolnych sprzedawców! Zdolni zastępcy, którzy reflektują na większy dochód są poszukiwani przez pierwszorządne przedsiębiorstwo dla okręgów w Galicyi pod dogodnymi warunkami. Zgł. z podaniem referencyi pod „Zdolny sprzedawca” do Adm. Słowa pol. 11446

Poszukuję inteligentnych agentów za stałą płacą lub prowizją. Adres: Fach pocztowy 29. 11451

Adwokat dr. Frisch w Trembowli poszukuje rutynowanego koncypianta. 11400

Chłopak 15-16 letni poszukujący do drobnych usług. Wiadomość do: Reinhold, ul. Sykstuska 29. 11406

Panienska młoda, znająca podwójną buchalteryę, mogąca się podjąć także lekkich czynności w przyzwoitym handlu obok właścicielki, znajduje umieszczenie. Zgłaszając się zechcą tylko katolicki pod adresem: „Uczciwa praca” post.-rest. Lwów. 11448

Młymi parowy hr. Pinińskich w Grzymałowie poszukuje natychmiast samodzielnego, rutynowanego rachmistrza, władającego także językiem niemieckim, pod korzystnymi warunkami. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Dyrekcyi młyn. Nieuwzględnione podania zwrócone zostaną bez kopertach zamkniętych bez dopisków. 11422

Poszukuję zdolnego sprzedawcę do księgarni na dworc kolejowym na prowincyi. Kaucya wymagana. H. Aitenberg, ul. Klementyny Tańskiej 3. 11461

Nauczycielkę maturzystkę gimn. z francuskim jęz. poszukuję do panienci niższego gimnazjum. Wiadom.: Agjencya, Winniki. 11452

Z powodu częstych reklamacyi zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego piśma, że nadawcy oświadczenia ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odcyśnieniu ewentualnych zgłoszeń.
Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.
Polecanie listów z ofertami nie możemy przyjmować z tyższe samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.
Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Pomidory czerwone, pięciokilowy koszyk 3 korony, wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 9370

Ważne! Wikt higieniczny, sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych osób. Gołębia 3, parter. 11420

Rum chinowy, jedyny niemiecki środek na porost włosów poleca Droguerya Alfreda Moczulskiego dawniej Tepy, Lwów, ul. Wałowa 11. 11421

Miód pszczyński! Kuracyjny, deserowy, najlepszej jakości w 5kg. blaszankach po 6 kor. oplatnie wysyła za pobraniem pocztowym J. Męczner w Mikulincach 11398

NIE TRZEBA!

Z Tryestu sprowadzać! Znany w kraju główny i wyjątkowy skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY
Santos dobra 55 ct za półkg
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantae 90 „ „ „
„ perlowka 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY
Congo dobra 140 ct. półkg.
Monag familijna 160 „ „
Kaysow dobor. 180 „ „ „
Souchong wysm. 250 „ „ „
„ najlep. 250 „ „ „
Kintuk arom. 3 — „ „ „
Wsytki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 11419

Kupno i sprzedaż

Fortepiany nowe i przegrane sprzedaje i wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 17. 11058

Karetka lekka, elegancka, na gumowych kołach, wiedeńska. Faeton pokryty na 4 osoby. Wozek resorowy i Breczyk lekki na jednego lub parę koni, do sprzedania. Pracownia Byczyszyna, ul. Zamarynowska 21a. 11313

Do sprzedania z powodu zamiany na większą instalację: 1) Maszyna parowa o sile 50 koni firmy Breifeld Danek et Comp. leżąca z aparatem Ridera. 2) Maszyna dynamo-elektryczna o sile 250 amperów na 110 volt do oświetlania. 3) Pompa ssąca tłocząca do siły motorowej. Wszystko mało używane w dobrym stanie. Wiadomość: w zarządzie Pasażu Mikołaschów we Lwowie. 11234

Meble z pierwszorządnych fabryk jako sypialnie, jadalnie i salony po cenach najtańszych oraz wypożyczalnia B. L. Kitschales, Lwów, ul. Teatralna 22. 11408

1 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. Rostyżum zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to sumo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poeztowych pakietach próbnych 5 klg. za pobraniem pocztowym. — J. Krusa, handel pierzem w Smichowie koło Prugi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 11444

Poszukuję się okrycia baranowego. Zgłoszenia do Hali aukcyjnej pasaż Mikołascha. 10250

Sprzedam piękny orzechowy kredens, lustro, konsolę, ul. Batorego 34, II p., drzwi 21. 11424

Słynne Christofla z Paryża srebro stołowe poleca Jan Wójtych, złotnik, Lwów, Akademicka 8. 10611

Wyżycię 7-miesięczną sprzeda Grubenthal Buchnia. 11359

Książki powieściowe i inne tanio do sprzedania. Spis wysyła: Baal w Myslenicach. 11438

Masto l. deserowe codziennie świeże netto 9 funtów za 8 kor. 50 hal. wysyła franco za zaliczką. Za najlepszą obsługę przeż. Antoni Drobnier w Brzesku. 11397

Do sprzedania garnitur nahiowy, salonowy wraz ze stołem i dwiema firankami, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Gródecka 3, u stróża. 11390

Fisharmonium tanio do sprzedania z trzema rejestrami, 4¹/₂ oktaw. Fer. Buczak, Szeptyckiych 18. 11352

Przyjmuje, kupuje i sprzedaje meble antyczne stare i antyki Franciszek Zeizer, fabryka mebli, pasaż Mikołascha. 8801

Futro męskie, boa, suknie damskie sprzedam. Wiadomość: biuro Flohna, Lwów. 11291

Warstat stolarski z narzędziami, klatki na drób do sprzedania, ul. Franciszkańska 3. 11312

Interesy handlowe

Droguerya nowa we Lwowie, nadzwyczaj intratna jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Adres: „Droguerya 100” Lwów, post. rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 11050

Mieczarnię bardzo dobrze się rentującą, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. — Wiadomość w biurze gazet Olszewskiego. 11220

Wspólnika młodego, energicznego, z kapitałem 15 tysięcy kor. przyjmuję do rentownej dzierżawy. „Interes”, Borynicze. 11413

Nieruchomości

Kupię zaraz 300 do 400 morgów dobrej ziemi lub wzmędzierżawę 600 do 700 morgów z gorzelnią Righetti, Zaieszczyki. 11331

80 morgów gruntu z laskiem i łąką dwukośną, wszystko w jednym kawałku w Galicyi zachodniej, w całości albo parcelami do sprzedania. Kolej, poczta o 5 minut. Droga powiatowa doskonała. 5 kilometrów do miasta powiatowego. Zgłoszenia: Dwór Berdechów poczta Stróże. 11200

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia od 1 listopada mieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na I. piętrze przy ul. Pańskiej 1. 18. Stróż wskaże. 11281

Zygmunowska 12, sklep, łyża, pokój. Na II piętrze duże 4 pokoje, łyża, kuchnia zaraz do wynajęcia. 11353

Sklep z portalem i dużym oknem wystawowem zaraz do wynajęcia, ul. Pańska 11. 11281

Poszukuję w pobliżu kasarni Ferdynanda umeblowanego pokoju z osobnym wchodem, z wiktem, światłem, obsługą i opałem u intel. rodziny. Zgłoszenia: Wallisch, Roźniatów. 11368

Potrzebne dwa pokoje z kuchnią z dwoma wchodami w śródmieściu. Zgłosz. pod A. B. do Admin. Słowa pol. 11331

Sklep i kuchnia do wynajęcia Grodecka 1. 51 11309

Urządzenie elektrycznej pralni sprzedam, ewentualnie stosowny lokal do wynajęcia, ul. Sykstuska 29, wiadomość u dozorcy. 11407

Jagiellońska 22, od 1 listopada, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia. 11402

5 pokoi, przedpokój, kuchnia od 15-go listopada do wynajęcia, ul. Akademicka 11. 11411

Róg ul. Gródeckiej, ul. Sołtana 4, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależnościami, położone w ogrodzie, do wynajęcia. Mieszkanie to da się podzielić na dwa mniejsze. Emil Jolles, Pasaż Hausmana 6, 11251

Pokój dla pamenki tylko z bardzo przyzwoitego domu do odnawienia z całym utrzymaniem przy rodzinie we Lwowie. Porozumieć się można listownie pod „Mieszkanie” w Adm. Słowa pol. 11417

Poszukuje się pokoiku z osobnym wchodem dla mężczyzny z całym utrzymaniem i obsługą. Blizsza wiadomość u dozorcy, ul. Koralińska 6. 11418

Dwa pokoje kawalerskie do wynajęcia, ul. Leśna 11. 11415

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Pracownia sukien damskich J. Nowickiej ul. Łyczakowska 39, przyjmuje zamówienia na suknie i kostiumy według najnowszych fasonów. Na żądanie przymierza suknie w domu. 11192

Kto pośredniczy

w dostarczeniu większej ilości silnych ludzi oraz przewodnika i (majstra) mówiących po niemiecku, dla większej kopalni czarnobrunatnego węgla w prowincyi Saksonii. Zgłosz. pod J. F. 7800 przyjmuje Rudolf Mosse, Berlin S. W. 10847

Zakład dentystyczno-techniczny przy ul. Kazimierzowskiej 35, otwieram dnia 20 października b. r. Franciszek Glasgall. 11434

Urzędnik koncepcyjny, kawaler, pragnie nawiązać korespondencyę, ewentualnie stosunki towarzyskie w celach matrymonialnych. „Jastrzębski” post.-rest. Lwów, główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. Fotografia pożądana. 11429

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1171

Wszelkie wyroby optyczne

— cenach —

BOGUMIL PIRKEL

optyk i mechanik 9200

Lwów, ul. Akademicka 6.

Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i portu pocztowe 75 hal.

POSIADACZE LOSÓW mogą za nie dostać pełny kurs, tj. tesame serie i numery nabyć na zyczenie tesame miesięczne z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Tesame losy z prawem gry bez przerwy można nabyć na raty. Wychodząca „Gazeta handlowa” jest niezbędną dla kapitalistów i posiadaczy losów i kosztuje od dziś do końca 1907 r. cztery kor. wraz z przesyłką. Każdy abonent otrzyma w styczniu bezpłatnie rocznik finansowy (księga restancyi).
Dom bankowy SCRUTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Magazyn materyj na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracyj pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 10588

W. PRIMUS i S. IGLICKI

Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu
MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz mezbli pokoj. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

Deski sosnowe przyrzniete na paki

(dla Niemiec) grubości 12 m/m.

1 paka: dna i przykryw 460 m/m × 290 m/m z 2 części
2 boki 460 m/m × 175 m/m jednolite
1 wierzch 530 m/m × 175 m/m „

1 paka: dna i przykryw 460 m/m × 463 m/m z 2-3 części
2 boki 460 m/m × 175 m/m jednolite
2 wierzchy 437 m/m × 175 m/m „

Co 14 dni ładunek 10.000 klg. cena franco (i z opłac. cłem) st. Loehne i W za gotówkę

Dreyer & Hillmann

HANDEL DRZEWEM 10844

Brema — Holzhafen.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródki, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sącający wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125

„Świat Kobiety”

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”

kwartalnie kor. 3.—.

4372

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 21 października 1906 o g. 3 popoł. odbędzie się w biurze Towarzystwa kredytowego w Uście Zielonem

II Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarz. kredytowego w Uście Zielonem, stow. zarejstr. z ogranicz. poręką z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie lustratora p. Stanisława Burnałowicza z odbytej w d. 5 i 6 czerwca b. r. lustracji i wnioski p. lustratora.
3. Odczytanie pism c. k. Sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie z d. 19 czerwca 1906 l. firm 344 6 i 26 czerwca 1906 l. firm 362 6.
4. Uzupełniający wybór jednego członka dyrekcyi na lat 6 § 32 stat.
5. Uzupełniający wybór jednego względnie dwóch członków Rady Nadzorczej na lat 3 § 46 st.
6. Zmiana § 30 stat. i uzupełnienie § 44 stat.
7. Ewentualne wnioski członków.

11399

Uście Zielone dnia 8 października 1906.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE w Uście Zielonem, stow. zarej. z ograniczoną poręką

EFROIZM GROSS, dyrektor. urzędujący.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ

4582

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1:20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.



Gramophon

za gotówkę i na raty od 45 kor. do 200 kor.

Zastępca dla Galicyi

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 3.
10441

SAMOWARY



rosyjskie tylko oryginalne turskie w obrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, mosiężne, niklowe i tombakowe po nader niskich cenach z gwarancją 10-letnią.

Naczynia niklowe

do gotowania, silne i trwałe, dobre a tanie

Kazimierz Lewicki

ces. król. dost. nadw.

LWÓW, plac Maryacki 10.

Cenniki ilustr. gratis i franko.
10684

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodnie spłaty jeneralny zastępca

M. KORKES

Skład maszyn rolniczych i kamieni młyńskich słynnych pod nazwą „HOFFNUNG”, jakoteż centryfug do mleka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 10374

Wyborne mieszanki kaw

codzień świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2:80

1 „ „ Nr. 2 „ 2:40

1 „ „ Nr. 3 „ 2:—

1 „ „ Nr. 4 „ 1:60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i oznaczają się znakomitym smakiem i zapachem oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu — poleca

Elektryczna palarnia kawy

Leonarda Soleckiego

Lwów, ul. Batorego 2.
10241

Kompletne wyprawy ślubne

sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie.
11002

„Geha”

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha”, którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha” zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach fiaski, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuńconej butelki! „Geha” jest ze stali, niklowanej i zapakowany w ładnym pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2:40. 11160

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

J. F. Kleczeński

we Lwowie, ul. Sykstuska 16.

Mączka żuźlowa Thomasa

Bacznosc na znak ochronny



Bacznosc na znak ochronny

jest

7299

najskuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, kończyny i łąki.

Pod gwarancją czystej, prawdziwej i skutecznej mączki dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. o. p. Berlin W.

Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa”

Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

Do sprzedania

duży i rentowny fabryczny interes, mający świetne warunki rozwoju przed sobą i względnie zapewniony byt, a odpowiedni szczególnie dla znacznej pracowitej a pomysłowej rodziny. Pośrednict. niewykluczone. Potrzebny kapitał 100.000 kor. Poste-rest. „120 Z. B.” KOŁOMYJA. 10732

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTIGERA

„POCHÓD NA SYBIR”

Obrazy te, wielkości 90 × 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerczy.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za jeden wiersz petytowy lub jego miejsce (5:45 m/m) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popierajmy Przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE”

we Lwowie

ulica Krzyżowa 42.

Do nabycia w aptekach.

694

Nr. telefonu 5

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku

wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, koncepcyjnego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.l. 697

Na wycieczki i komisye poleca 700

Jedyna krajowa fabryka

Konserw mięsnych i pasztetów

A. Ściżyńskiego w Lisku swoje powszechnie za dobre uznane wyroby.

— Cenniki bezpłatnie. —

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemysłu i Stanisławowie

— poleca —

698

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.